

Do wypowiedzenia się w sprawie poruszającej umysł setek milionów ludzi wzywa rządy 5 mocarstw pismo Komisji Kongresu Pokoju

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanité” zamieszcza następującą wiadomość:

W dniu 27 marca br. Komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wystosowała do szefów rządów pięciu wielkich mocarstw pismo, załączając do tych pism treść uchwalonego przez Kongres Narodów w Wiedniu apelu do pięciu wielkich mocarstw. Podajemy tekst pisma komisji do rządu amerykańskiego:

„Do Prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, Waszyngton, Biały Dom.

Panie Prezydencie! W dniach 16 i 17 marca br. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym postanowiono przesłać rządowi pięciu wielkich mocarstw apel kongresu w sprawie odbicia rokowań i zawarcia paktu pokoju.

Przesyłamy apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju Panu oraz rządowi ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji. Apel ten wyraża powszechne dążenie do pokoju.

Wzywa on rządy pięciu wielkich mocarstw, aby nie uciekały się do zastraszania i przemocy, aby rozstrzygnęły różnice zdań w drodze rokowań i zawarły pakt pokoju.

W okresie czasu, jaki upłynął od obrad Kongresu w Obronie Pokoju, nastąpiły wydarzenia, które zmuszają jeszcze bardziej stanowczo do szukania pokojowych rozstrzygnięć.

Pragniemy otrzymać od rządu Pańskiego odpowiedź, czy przyjmie nasze propozycje i czy zamierza je zrealizować.

Prosimy przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy naszego najgłębszego szacunku.

W imieniu Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju:

Dr J. Wirth, Pietro Nenni, F. Joliot-Curie.

Pisma podobnej treści zostały przesłane przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR Malenkowowi, premierowi Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai'owi, premierowi rządu Wielkiej Bry-

tanii Winstonowi Churchillowi i premierowi rządu francuskiego René Mayerowi.

Opłata pocztowa uwzględniona tytułem

Cena wraz z „Panoramą” 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 87 (2715) Łódź, 12 i 13 kwietnia 1953 r.

Przyczynienie się do zawarcia paktu pokoju 5 wielkich mocarstw — to obowiązek ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego w dyskusji nad projektem rezolucji polskiej

NOWY JORK (PAP) W dniu 9 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewodniczący delegacji radzieckiej A. Wyszyński wygłosił przemówienie w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Komisja Polityczna — oświadczył A. Wyszyński — przystąpiła do dyskusji nad

włączonym do porządku dziennego na wniosek delegacji polskiej zagadnieniem „zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami”.

Nie trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowej doniosłości tego zagadnienia, gdyż propozycje zgłoszone przez delegację polską do tego punktu porządku dziennego dotyczą przede wszystkim ta-

Przekonali się na własne oczy o kłamstwach propagandy USA Dziennikarze amerykańscy mówią o swym pobycie w Kraju Rad

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, 19 dziennikarzy amerykańskich, którzy przejeżdżając z Moskwy przybyli do Berlina, podzielili się na konferencję prasową w dniu 8 bm. swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Odpowiedzieli oni na wiele pytań dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych. Przewodniczący grupy dziennikarzy amerykańskich James Wick oraz pozostali dziennikarze jednomyślnie stwierdzili, że wszyscy obywatele radzieccy, z którymi mieli okazję spotkać się podczas swej podróży, manifestowali gorącą umiłowaność do pokoju.

W toku konferencji dziennikarze amerykańscy przyznali, że dzięki pobytowi w Moskwie wy-

zyli się przesądów i błędnych opinii, które były skutkiem kampanii kłamstw rozpętanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu w krajach kapitalistycznych. Simon oświadczył: „Należy pojechać tam, aby się przekonać jak dalece rzeczywistość różni się od tego, co głosią oficjalne doniesienia departamentu stanu USA, ambasady amerykańskiej i nawet korespondentów zagranicznych, bawiących w Moskwie. Dziennikarze amerykańscy ponownie podkreślili, że cieszyli się w Moskwie całkowitą swobodą ruchów. James Wick powiedział: „Pytano nas, co pragniemy obejrzeć i widzieć i my wszyscy, co chcieliśmy”.

Martha Hoyles oświadczyła, że nie było żadnych prób skłócenia dziennikarzy amerykańskich do wysyłania korespondencji upiększających rzeczywistość. Marcel Duriaux dodał: „Mogliśmy nawet nie korzystać zupełnie z usług oficjalnych tłumaczy. Wy korzystaliśmy z tej okoliczności, braliśmy często ze sobą przyjaciół, znających język rosyjski”.

Dziennikarze zwiedzili fabryki i kolchozy, byli na przedstawieniach w teatrach moskiewskich m. in. na występach słynnego baletu moskiewskiego.

WARSZAWA. — 11 kwietnia br. rozpoczął się w ośrodkach wczasowych FWP wiosenno-letni sezon.

Domy FWP czekają na gości 200 tys. osób skorzysta w sezonie wiosenno-letnim z wczasów pracowniczych

WARSZAWA. — 1 kwietnia br. rozpoczął się w ośrodkach wczasowych FWP wiosenno-letni sezon.

Domy wczasowe zostały troskliwie przygotowane do przyjęcia tysięcy ludzi pracy, którzy w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju spędzają swe coroczne urlopy. Aby zapewnić wczasowiczom jak najlepsze warunki pobytu, w poszczególnych ośrodkach FWP zastąpiono wielomiejscowe pokoje — dwu lub trzy osobowymi. Dzięki prowadzonemu w okresie zimy szkoleniu znacznie podniósł się poziom zawodowy personelu, co w rezultacie przyniosło polepszenie jakości usług. Duży nacisk położony zo-

skich spraw związanych z najwyższymi interesami wszystkich narodów miłujących pokój, jak sprawa położenia kresu wojnie w Korei i zawarcia rozejmu, jak również sprawy redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Francją i Chinami.

Podkreślano już wyjątkowo doniosłe znaczenie, jakie dla sprawy pokoju i usunięcia groźby nowej wojny światowej ma wcielenie w życie uzgodnionych postanowień w sprawie niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybuch wojny w Korei zwiększył groźbę nowej wojny światowej. Nie wątpliwe jest również, że zaprzestanie wojny w Korei bezwzględnie osłabi taką groźbę, nie może nie ułatwić uregulowania szeregu innych ważnych zagadnień, które nie zostały dotychczas uregulowane, co komplikuje stosunki międzynarodowe oraz przeszkadza utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Spośród najważniejszych nie uregulowanych problemów, których uregulowanie wymaga szczególnej uwagi, należy wymienić problem redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Dalej A. Wyszyński stwierdził, że wymagania zbrojeń i zwiększenie sił zbrojnych, organizowanie nowych i rozbudowa już istniejących baz wojennych na terytoriach obcych, odmawianie zgody na zakaz broni atomowej i rozszerzanie produkcji bomb atomowych, czemu towarzyszy odpowiednia propaganda, mu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spółceństwo polskie składa hołd pamięci pomordowanych przez faszystów bojowników o wolność

WARSZAWA. — 11 kwietnia br. 8 rocznicę wyzwolenia przez bohaterką Armii Radzieckiej więźniów z hitlerowskich obo-

Podpisanie w Panmundżon porozumienia w sprawie wymiany rannych jeńców Gen. Li San Czo proponuje natychmiastowe wznowienie rokowań w celu zawarcia rozejmu w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 11 kwietnia w południe oficerowie łącznikowi obu stron podpisali w Panmundżon porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

Obecnie — stwierdza Agencja Nowych Chin — stanęła na porządku dziennym sprawa natychmiastowego wznowienia rokowań w celu całkowitego uregulowania zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei.

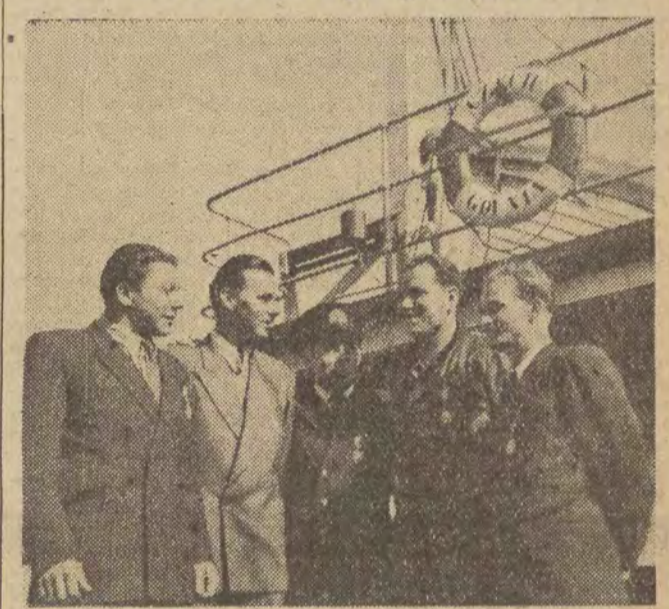
Gen. Li San Czo zaproponował natychmiastowe wznowienie obrad delegacji obu stron w pełnym składzie w celu „omówienia i rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei”.

Gen. Li San Czo podkreślił, że gen. Clark w odpowiedzi swej zgodził się ze stanowiskiem, że właściwe uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron w toku trwania dzia-

łań wojennych powinno doprowadzić do pomyślnego rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.

Termin wznowienia rokowań w sprawie rozejmu nie został ustalony, ponieważ przez wodniczący grupy amerykańskich oficerów łącznikowych Daniel wystąpił z wnioskiem o zawieszenie obrad oficerów łącznikowych z tym, że wznowienie ich nastąpi po odpowiednim zawiadomieniu ze strony amerykańskich oficerów łącznikowych. Generał Li San Czo zgodził się na to, lecz zaproponował, by spotkanie oficerów łącznikowych nastąpiło po upływie najdalej dwóch dni dla omówienia daty wznowienia rokowań rozejmowych. Daniel wyraził na to swą zgodę.

Dzielna załoga „Czech”



Dnia 8 kwietnia br. w Klubie Robotniczym Zarządu Partii Gdańsk — Gdynia odbyła się uroczystość udekorowania przyznanych przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami załogi statku M/S „Czech”, która w rejonie między wyspą Kreta, a portem Aleksandria, w czasie szalejącego sztormu uratowała 62 marynarzy z tonacej egipskiej kanonierki wojennej „Solloum”. Na zdjęciu: odznaczeni członkowie załogi M/S „Czech” na pokładzie statku. CAF — Fot. Celle

Podpisanie planu wymiany kulturalnej między Polską i Albanią

WARSZAWA. — W marcu br. obradowała w Warszawie polsko-albańska komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Albanii na rok 1953. Obrady toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W wyniku obrad został podpisany w dniu 8 kwietnia 1953 r. plan wymiany kulturalnej na rok 1953.

Plan podpisany został: ze strony polskiej — przez wiceministra oświaty — Zofię Dembińską, ze strony albańskiej — przez posła Ludowej Republiki Albanii w Warszawie — Petro Papi.

Zgon profesora Stanisława Wojciechowskiego

WARSZAWA. — Dnia 9 bm. w Gołębkach pod Warszawą zmarł prof. Stanisław Wojciechowski.

Prof. Stanisław Wojciechowski urodził się w r. 1869. Ukończył studia matematyczne. Jako działacz spółdzielczy był autorem szeregu prac z tej dziedziny. Po pierwszej wojnie światowej był profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Od grudnia 1922 roku do przewrotu majowego prof. Wojciechowski piastował godność prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś 8 stron

Signal alarmowy

10 dni w bawelnie

Poniżej podajemy wyniki produkcyjne osiągnięte przez łódzkie zakłady przemysłu bawełnianego w I dekadzie kwietnia br.

Nazwa zakładu	przedz. ciekak. %	przedz. średnioprz. %	przedz. odpadk. %	skalaie %
ZPB im. Stalina „A”	130,8	90,7	—	91,1
ZPB im. Stalina „B”	—	95,8	—	—
ZPB im. Stalina „C”	—	—	—	91,8
ZPB im. Marchlewskiego	103,7	99,0	100,9	101,1
ZPB im. Dzierżyńskiego	—	92,5	104,4	93,4
ZPB im. R. Luksemburg	—	88,4	—	88,8
ZPB im. Dubois	100,0	96,8	—	100,7
ZPB im. Liebknechta	—	102,7	—	87,4
WZPB im. 1 Maja	81,2	91,5	—	—
ZPB im. Kunickiego	—	93,2	92,0	90,5
ZPB im. Okrzei	—	92,8	—	97,1
ZPB im. Harnama	—	91,6	—	98,1
Łódzka Tkalnia	—	—	—	98,1
ZPB im. I Dyw. Kośc.	—	90,8	—	87,5
ZPB im. Rew. 1905 r.	—	101,4	—	101,2
ZPB im. H. Sawickiej	93,8	—	—	—
ZPB im. Koczańskiego	—	81,3	—	—
ZPB im. Szymańskiego	—	92,7	—	100,0
ZPB im. W. Bytomskiej	—	96,1	—	90,9
ZPB im. Waltera	—	85,8	—	72,3
ZPB im. Armii Lud.	—	94,5	97,9	100,7

Wyniki produkcyjne w skali Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego - Północ są następujące:

- przedz. ciekak. — 93,4 proc.
- przedz. średnioprz. — 94,4 proc.
- przedz. odpadk. — 94 proc.
- skalaie — 96,5 proc.

Na temat wyników produkcyjnych I dekady kwietnia patrz artykuł na str. 6 pt.

„Kłody na drodze do zwycięstwa”

Przemówienie min. Wyszyńskiego w dyskusji nad projektem rezolucji polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

si doprowadzić do dalszego spotęgowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Jasne jest, że taka polityka nie może sprzyjać utrwaleniu pokojowych stosunków między krajami. Należy dodać, że organizacja bloku północnoatlantyckiego, którego twórcy i inspiratorzy powołują się na jego rzekomo obronne zadania, nie da się niczym usprawiedliwić, skoro istnieje Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana właśnie w celu zjednoczenia sił narodów dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Związek Radziecki — stwierdził dalej Wyszyński — na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich sesjach, stanowczo domaga się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Delegacja polska w swoim projekcie rezolucji proponuje Zgromadzeniu Ogólnemu, by w celu zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej zaleciło rządowi Stanów Zjednoczonych, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tym lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze, i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie państwa.

Propozycja delegacji polskiej, podobnie jak analogiczne propozycje zgłaszane poprzednio przez Związek Radziecki, łączy sprawę redukcji zbrojeń, zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych z podjęciem kroków zmierzających do zakazu broni atomowej. Rezolucja polska wyzwa do niezwłocznego powzięcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli między narodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa. Również w tej sprawie nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia wobec poważnych rozbieżności co do planów, metod i sposobów rozwiązania tego problemu. Wiadomo, że przedstawiciele USA, Anglii i niektórych innych państw, opierają swe propozycje w sprawie rozwiązania problemu atomowego na tzw. planie Achesona — Barucha — Lilienthala, uważając ten plan za najlepszy. Już na poprzednich sesjach szczegółowo wykazywaliśmy bezpodstawność takich twierdzeń, przytaczając liczne fakty, w tym opinie autoritatywnych fizyków atomowych, potwierdzające, że plan Barucha ma ogromne wady, które wykluczają możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia na tej podstawie. Wiadomo, że prezes funduszu Rockefellera, Bernard, który współpracował w projektowaniu pierwotnego planu Barucha, uważa go obecnie za niewystarczający. Jeden ze współautorów tego

planu — Lilienthal oświadczył niedawno, że plan ten obecnie nie może być przyjęty i że należy go w ogóle zaniechać.

Nawet prasa amerykańska oświadcza otwarcie, że plan Barucha oparty był na niewłaściwych koncepcjach i na błędach, a to wobec rozwoju fizyki atomowej, która wyprzedziła koncepcje autorów tego planu. Stwierdza się o twierdzenie, że „plan Barucha” należy do przeszłości. Oparty na założeniu, że USA mają monopol w dziedzinie energii atomowej, plan ten utracił swe znaczenie w tym samym czasie, gdy Stany Zjednoczone utraciły ten monopol.

Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się, by Zgromadzenie Ogólne powzięło uchwałę proklamującą bezwarunkowy zakaz broni atomowej.

Broń atomowa jest bronią napaści, agresji. Nie mogą jej uznawać miłujące pokój narody, ci wszyscy, którzy przeciwni są agresywnym zamierzaniom, przeciwni są agresji. Związek Radziecki, któremu obce są wszelkie agresywne plany i zamierzenia, żąda stanowczo usunięcia broni atomowej z arsenału zbrojeń, co powinno być bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

Propozycje polskie zawierają również punkt wzywający wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokołu genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go. Sprawa ta została już rozpatrzone przez Komisję Polityczną, wobec czego zbędne jest powracanie do jej meritum i ponowne zatrzymywanie się nad faktami stosowanymi w Korei broni bakteriologicznej, wbrew konwencji genewskiej z 1925 roku, faktami ustalonymi z całą obiektywnością przez kompetentne komisje międzynarodowe, jak również przez licznych świadków, o których już mówiono w Komisji Politycznej.

Oto dlaczego — podkreślił dalej A. Wyszyński — apel o przystąpienie do protokołu genewskiego lub o ratyfikowanie protokołu genewskiego odpowiada najżywniejszym interesom wszystkich miłujących pokój narodów, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki popiera jak najusilniej te propozycje delegacji polskiej.

Poruszając następnie kwestię koreańską, Wyszyński stwierdził, że ostatnio zasły ważne wydarzenia. W odpowiedzi na pismo dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka, dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-Huai wyraziли — jak wiadomo — w opublikowanym przez nich piśmie zgodę na przeprowadzenie wymiany ciężkich broni i rannych jeńców wojennych w myśl art. 109 konwencji ge-

nowskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych.

Oświadczenie Czou En-Laia z 30 marca i oświadczenie Kim Ir Sena z 31 marca podkreślają, że propozycja, wysunięta przez dowódcę naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron, była przez nich wspólnie przestudiowana, podobnie jak wspólnie została opracowana również odpowiedź na pismo Clarka do rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenia te stwierdzają, iż rozsądne uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych ma niewątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie dla uregulowania bez przeszkód całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i że nadszedł czas dla uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w celu zapewnienia zakończenia działań wojennych w Korei i zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu.

Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zaproponowały, jak to wynika z oświadczeń Czou En-Laia i Kim Ir Sena, aby obie strony „zobowiązały się repatriacji oraz przekazały pozostałych jeńców wojennych neutralnemu państwu w celu za pewnienia sprawiedliwego roz wiazania sprawy ich repatriacji”. Takie jest uzgodnienie między rządami Koreańskiej Republiki Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej stanowisko — w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.

Związek Radziecki wita szlachetną inicjatywę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w tej kwestii, Związek Radziecki gorąco popiera propozycje wznowienia rokowań w Korei w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w ogóle, a więc i problemu zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

Jak oświadczył W. M. Mołotow 1 kwietnia br., rząd radziecki całkowicie uznaje słuszność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — oświadczył W. M. Mołotow — że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą tę propozycję z gorącą sympatią i udziela jej całkowitego poparcia”.

Nie można pominąć faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych dawno już mogłaby pomyślnie rozwiązać sprawę rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby naród koreański i naród chiński miały w ONZ swych legalnych przedstawicieli, których brak przedstawia ONZ możności pomyślnego rozstrzygnięcia ważnych problemów, związanych z utrwaleniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd radziecki uważa za swój obowiązek ponownie przypomnieć, że sprawa legalnego przedstawicielstwa narodów chińskiego i koreańskiego w ONZ jest jednym z najważniejszych problemów, którego pozytywne rozstrzygnięcie winno nastąpić bezwzględnie. Im szybciej problem ten zostanie pozytywnie rozstrzyg-

nięty, tym lepiej będzie dla sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie, tym lepiej będzie również dla umocnienia międzynarodowego autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spotka się z wszechstronnym poparciem Organizacji Narodów Zjednoczonych, że zostaną zakończone całkowite działania wojenne na lądzie, na morzu i w powietrzu i że tym samym położony zostanie kres wojnie, przywrócony zostanie pokój w Korei, którego kategorię domagają się i do którego jak najusilniej dążą wszystkie miłujące pokój narody.

Setki milionów ludzi wyraziły swą nieugiętą wolę pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna spełnić swój obowiązek i ze swej strony opowiedzieć się za jak najszybszym zawarciem przez pięć mocarstw — ZSRR, Chiny, USA, Anglię i Francję — paktu pokoju, paktu, który wszystkie miłujące pokój narody szlachetnie oceniają jako rekojmie trwałe i ugruntowane pokoju na całym świecie. Związek Radziecki konsekwentnie i nieustraszenie kroczy swą drogą, broniąc sprawę pokoju i współpracy międzynarodowej. W powodzeniu tej wielkiej szlachetnej sprawy zainteresowane są miliony ludzi na całym świecie, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną pokoju i szczęścia.

W ostatnich dniach kompetentni przedstawiciele USA i Anglii złożyli oświadczenia o sytuacji międzynarodowej. Prezydent Eisenhower, sekretarz stanu Dulles, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wyłuszczyli ostatnio swe poglądy na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Kładą oni nadal nacisk na politykę tzw. dozbierania się ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Ale z góry można powiedzieć, że polityka taka nie przyniesie dobrych wyników w przyszłości, podobnie jak nie przyniosła ich w przeszłości i nie przynosi w chwili obecnej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to główna troska Związku Radzieckiego, jak powiedział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov, polega na tym, „aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami”. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że „najszlachetniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdujaca potwierdzenie w faktach”.

Związek Radziecki niezmiennie kierował się, kieruje i będzie się kierował wielkimi zasadami swojej polityki zagranicznej — polityki pokoju między narodami, która całkowicie odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

U brzegów Północnej Afryki

Trzy godziny walki z żywiołem o ludzkie życie

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceminister żegluga Bukowski udekorował w dniu 8 kwietnia marynarzy m/s „Czech” wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na pierwszą kapitaną statku Edmunda Ruszczyńskiego go błyszczy Order Odrodzenia Polski. Złote Krzyże Zasługi otrzymało 19 marynarzy, wśród nich II oficer Galiński, st. marynarz Grochowski, mechanik Kadziewicz, asystent pokładowy Komisarczyk, oficer kulturalno-oświatowy Lewandowski, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 20 marynarzy.

Przez okno kapitańskiej kabiny widać spokojną, lazurującą taflę wody zatoki gdańskiej. Patrząc na nią nie łatwo jest odziedziczyć wspomnienia oficerów i marynarzy o walce z żywiołem na wzburzonym Morzu Śródziemnym, w pamiętnym dla całej załogi dniu 7 marca 1953 r.

Spienione fale z wściekłością uderzały o burty statku. Przelewały się przez pokład. Siła wiatru dochodziła do 12 stopni w skali Beaforta. Od najbliźszego portu — Aleksandrii dzieliła przestrzeń 15 mil morskich. Odległość to można było pokonać w ciągu godziny.

Ale na wejście do portu nie można było ryzykować. Nawigację uniemożliwiała mielizna i skały. Kapitan Ruszczyński zdecydował sztormować na pełnym morzu.

Cała załoga od kilku godzin dzielnie stawiała czoło rozszalałej wichurze. Ciężka była walka z żywiołem. Nieostrożny krok groził śmiercią. Nieściskie wykonanie rozkazów — zatonięciem statku.

Przez postrzępione grzbiety fal można było dostrzec w odległości 2 mil morskich jakiś wojenny okręt, czekający na osłabnięcie huraganu. To wszystko widać było gołym okiem na horyzoncie morza i nieba.

I nagle od tego okrętu jak skrawa smugą zalało morze migotliwe światło reflektora: kropki, trzy kreski, trzy kropki. — Rozpaczyli sztyr błądzący o ratunek — SOS okręt tonący!

Przyjęcie wezwania stwarzało poważne niebezpieczeństwo dla całej załogi, dla statku. A jednak, nawet przez myśl kapitanowi Ruszczyńskiemu nie przyszło, żeby nie zareagować na tragiczny sygnał.

Nad szumem fal zapanował jęk syreny i terkot alarmowych dzwonków. Na pokład wybiegli wszyscy marynarze niezatrudnieni w maszynowni. Sternik pewnym ruchem skłonił ster. Statek posłusznie kładzie się na prawą burzę i rusza naprzód w kierunku światła nieustannie sygnalizującego SOS, przerywając trzy krotnie wyższe od statku fale.

Od godz. 16.30 tj. od chwili odebrania sztyru, do 19.05 trwała akcja ratunkowa. Nie całe trzy godziny czasu, a ile poświęcenia, ofiarności i wysiłku całej załogi.

Gdy statek zbliżał się do celu, kanonierka floty egipskiej „Solloum” rufa zanurzała się coraz bardziej w wodzie.

Marynarze egipscy pozba-

wieni byli jakiegokolwiek ratunku. Ostatnia szalupa przewróciła się zanim została spuszczone na wodę. Nikt się z niej nie uratował...

Niesposób jest opisać radości tonącej załogi kanonierki na widok statku spieszącego jej z pomocą. Wielu egipskich marynarzy rzucało się z pokładu okrętu wprost do morza. Z tych mało kto dopłynął o własnych siłach do „Czech”.

Anty o zbliżeniu statku do tonącej kanonierki, ani o spuszczeniu szalup z „Czech” nie mogło być mowy. W pierwszym wypadku fale strzaskalałyby obydwie statki, w drugim szalupa, jak lupiny orzecha zostałyby rozbite przez rozszalałe morze. Jedynie na tratwach można było dotrzeć do zbawczej burty.

Akcje ratunkową poważnie utrudniał brak łączności radiowej z rozbitkami. Na próżno radiotelegrafista Szelewicz wywoływał przez eter radiotelegrafistę z „Solloum”, ich radiostacja była rozbita.

Na pokładzie przemoczeni do ostatniej nitki, zmęczeni marynarze kurczowo trzymają się stalowych lin, ażeby wraz z falą nie wylecieć z pokładu. Przy pomocy siatek ładunkowych, lin i sztoramprów wylapywano z morza ludzi. Przy większych przechyleniach statku można było po prostu sięgnąć ręką, ażeby wyciągnąć topielców z wody. Marynarz Wierzbicki wyciągnął tym sposobem czterech.

Zapadał zmrok, gdy dzień egipskiej kanonierki znikł pod wodą. Na statku znajdowało się 82 marynarzy z „Solloum”, 54 na zawsze pochłonięte morze.

Ale akcja ratunkowa nie była skończona. Statek prut fale szukając dalszych rozbitków. Raz po raz rozlegał się ryk syreny. W kajutach trzeba było ratować tych, którzy szczęśliwie dostali się na statek. W zacięniętej usta przemocą wlewano wodkę, stosowano sztuczne oddychanie tym, którzy nie odzyskali przytomności, na cierano sine z zimna ciała. Mroźne jest morze w czasie sztormu nawet u nabrzeży gorącej Afryki.

A sztorm nie słabnął. Trzeba było w dalszym ciągu walczyć z żywiołem. Nie było czasu na przyjęcie wyrazu wdzięczności od tych, którzy mogli mówić. Zresztą najlepszym wyrazem ich wdzięczności było pierwsze słowo powtarzane przez wszystkich marynarzy z „Solloum” na polskim statku — Polonia — co oznacza w języku egipskim Polska. Będą oni zawsze pamiętać to słowo.

Dopiero na drugi dzień m/s „Czech” zawiął do portu Aleksandrii. Wszystkie zakotwiczone w porcie statki oddały polskiej banderze salut rykiem syren. „Czech” otrzymał honorowe miejsce wśród jednostek floty wojennej. Z wiankami kwiatów przychodziły delegacje Egipcjan na statek. Na pokład przybył premier Egiptu, aby wyrazić podziękowanie w imieniu rządu bohaterskiej załogi. W głównej kwaterze marynarki wojennej Egiptu wszystkich marynarzy udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Załodze zaproponowano cenne nagrody za uratowanie egipskich marynarzy. Marynarze „Czech” nie przyjęli jednak tych nagród. — Przeznaczcie te dary dla rodzin ofiar katastrofy — brzmiała zgodna odpowiedź całej załogi. Gazety zagraniczne rozpryskiwały się o bohaterskim wyczynie marynarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Najmilsze dla marynarzy był wyraz wdzięczności i sympatii ludzi pracy Egiptu.

Przez cały okres pobytu w porcie Aleksandrii, Egipcjanie: robotnicy portowi, tragarze, sprzedawcy ulicznych, tramwajarze, kobiety i dzieci, na każdym kroku podkreślały swoją przyjaźń dla Polki Ludowej.

Marian Podgórczy,...

Wojewódzka narada przewodników drużyn harcerskich

Wczoraj, w sali Prezydium WRN przy ul. Ogrodowej 15 rozpoczęła się dwudniowa Wojewódzka Narada Przewodników Drużyn Harcerskich. Przybyli na nią m. in. przedstawiciele KW PZPR, WYdziału Oświaty WRN, Wydziału Harcerskiego ZW ZMP, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, DOSZ-u oraz około 100 przodujących przewodników drużyn harcerskich z terenów województwa łódzkiego.

W pierwszym dniu obrad, z-ca przewodniczącego ZW ZMP Obrada wygłosił referat p.t. „Jak organizacja harcerska wychowuje dzieci na ofiarnych i bojowych ZMP-owców”, po którym rozwinęła się ożywiona dyskusja. W przerwie obrad, przybyła na salę witana serdecznie przez uczestników narady 19-letnia delegacja

harcerszy z Pabianic, którzy (fanfarami przy odgłosie werbli powitali obecnych. Przedstawiciel delegacji Jerzy Smagański, uczeń II Szkoły IPD w Pabianicach, pozdrowił serdecznie uczestników narady oraz życzył im owocnych obrad. W godzinach wieczornych przewodnicy drużyn odwiedzili łódzkie teatry.

W dniu dzisiejszym, w drugim dniu obrad trwać będzie w dalszym ciągu dyskusja, po czym nastąpi jej podsumowanie, a następnie wręczenie nagród przodującym przewodnikom. Narada zakończy część artystyczną.

Z szczegółami narady znajomiemy bliżej naszych czytelników w jednym z najbliższych numerów. (slh.)

Losowanie Pożyczki

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej wycelowanych w dniu 3 kwietnia 1953 r.

Zł 10,000 nr. 406913	242369
Zł 5,000 nr. 667948	242369
Zł 1,000 nr. 31044	149457
376689 265071	291220
543398 615018	624896
752942 820287	987032
Zł 500 nr. 81479 81480 91717 108401 108404	
125804 132505 137534 145452 145456	
166942 193108 242367 254046 267277	
280192 280195 304786 461548 470127	
478451 478458 479012 495031 495912	
524504 536823 537899 573356 579015	
635780 641751 648183 670541 675005	
770249 776269 820288 820288 855674	
970038 970039 974846 974849 983962	
983966 987004 987007	

Zł 250 nr. 37076 40822 40826 40827	
40828 81478 91711 91714 91716 91718	
105123 105125 110621 110628 121005	
145459 171615 180715 180718 182218	
212808 242386 250204 260574 252454	
354041 267275 278993 278997 282828	
285079 295112 371153 371156 371158	
395002 409104 427495 427496 461549	
478454 479011 479013 479030 480969	
495915 536824 537898 573356 579015	
611017 615014 615016 624896 624898	
624853 624856 634792 635773 641888	
651384 653391 653396 660431 660437	
687958 688215 702901 729611 729616	
729617 729641 729641 729626 729628	
783981 783988 820294 831342 831910	
858801 858899 870171 929606 929610	
934904 955344 978632 983968	

Pomocno wycelowano 1020 premii po zł. 100.

Gdy włókniarze walczyli

Mija obecnie dwudziesta rocznica od czasu, gdy trwał w Łodzi powszechny strajk włókniarzy polskich będący jedną z największych manifestacji solidarnościowych polskiej klasy robotniczej walczącej o należne jej prawa.

Już w przeddzień strajku było powszechnie wiadomo, że strajk wybuchnie, że zapadła już ostateczna decyzja w sprawie jego proklamowania. W niedzielę, 5 marca odbył się w Łodzi powszechny zjazd delegatów robotniczych polskiego przemysłu włókienniczego.

Zjazd ten odbywał się w sali wielkiego łódzkiego kina „Oświatowego”. Podczas obrad policja sanacyjna wkroczyła na salę i dokonała aresztowania przemawiającego za ogłoszeniem strajku pościa komunistycznego. Ukazanie się granatowych mundurów policyjnych na sali obrad poderwało uczestników z miejsc. Strajk uchwalono jednogłośnie głosami przeszło 500 delegatów wybranych przez poszczególne załogi fabryczne. O zmroku ogłoszono przyjętą rezolucję: „Od godziny szóstej rano dnia 6 marca 1933 roku zostaje proklamowany powszechny strajk włókniarzy w obronie ich praw przed wszystkim ze strony fabrykantów i kapitalistów”.

Jeszcze tej samej nocy na murach łódzkich ukazały się pierwsze odezwy, jak również rozrzucono liczne ulotki. Wykonane konspiracyjnie, na powielaczach, powiadomiły one wszystkich włókniarzy oraz ludność miasta o powodach rozpoczynającego się strajku. Został on proklamowany dla zahamowania stałych, systematycznych obniżek płac oraz dla wywarcia presji na przemysłowców i fabrykantów w kierunku zmuszenia ich do zawarcia z robotnikami umowy zbiorowej na warunkach umowy zbiorowej z roku 1928. Jak wiadomo, w roku 1928 fabrykanci i przemysłowcy zmuszeni byli przez strajkujących włókniarzy do przyjęcia nowych warunków pracy robotników. Strajk 1928 roku trwał 17 dni. Jak stwierdziła odezwa łódzkiego Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Polski — robotnice włóknianki borykając się z głodem i niedzą, gorąco brały udział w walce, agitując, zwalając wiece, uświadamiając i podtrzymując chwiejnych.

Podpisana w roku 1928 umowa zbiorowa przyznawała robotnikom polskiego przemysłu włókienniczego, elementarne, podstawowe prawa. Jednak już wkrótce po podpisaniu tej umowy ze strony fabrykantów przystąpiono do masowych zwolnień robotników, do obniżania zarobków. Zdarzały się dość liczne wypadki wypłacania robotnikom zaledwie 50 proc. należnych im zarobków. Miesiącami zalegano z wypłatą tygodniówek...

Gniew i opór robotników wzrastał jednak z dnia na dzień. Mimo że postępowych aktywistów wciągano na „czarne” listy i zwalniano ich z pracy, walka nie ustawała. Mimo represji i nagonek policyjnych, ruch w obronie praw robotniczych szerzył się gwałtownie i z dnia na dzień przybierał na sile.

Rankiem dnia 6 marca jako pierwsze stanęły zakłady Geyera, Leonarda, Eisenbrauna...

Ala już o godzinie ósmej z pobliskich Pabianic nadszedł dumny meldunek: — W Pabianicach strajk objął wszystkie zakłady włókiennicze!

Stanęły zakłady w Zduńskiej Woli, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Zelowie, Aleksandrowie, Konstantynowie, Ozorkowie, następnie w Kaliszu i Turku. Ledwie z Tomaszowa wojewoda łódzki Hauke schwytał ze szkoły policyjnej do Łodzi oddział policji zmotoryzowanej, a już i w samym Tomaszowie zrobiło się gorąco.

W dniu 7 marca doszło do poważniejszych starć na Widzewie. Wstrzymano tam bez żadnych ku temu powodów wypłatę tygodniówek i to nawet i tym robotnikom, co jeszcze nie przystąpili do strajku. Robotnicy wyruszyli pochodem na ulice miasta. Zmotoryzowany oddział policji rozproszył pochód, wielu robotników zostało w tym starciu jednak rannych, w tym kilku ciężko.

Na 8 marca strajkowało w samej Łodzi już 38.000 robotników. Komunikat oficjalny podawał: „Komuniści usiłują zakłócić spokój. W Pabianicach rozpedzono pochód komunistyczny, policja dokonała aresztowań”.

9 marca strajkuje 40.000, 10 marca strajkuje już ponad 60.000 robotników. Na Chojnach odbywa się wielka demonstracja komunistyczna przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Czerwonego Rynku. Przerwaną tam ruch tramwajów. Konna policja rozproszyła wiec i pochód strajkujących włókniarzy.

W Zgierzu granatowa policja w sposób bestialski zmusza robotników do powrotu do pracy. Mimo policyjnego terroru ani jeden włókniarz do roboty nie stanął. Policja dokonuje licznych gwałtów na strajkujących włókniarzach.

11 marca strajk obejmuje już 113.000 włókniarzy. Prasa jednogłośnie stwierdza, że kierownictwo strajkiem zyskuje się w ręku partii komunistycznej. Walka nabiera

obok ekonomicznego charakteru również cech politycznych.

W dniu 14 marca władze policyjne na rozkaz wojewody Hauke przystępują do likwidowania tak zwanej „komuny włókniarzy” w Pabianicach. Sprowadzono z Łodzi, a nawet z Warszawy oddziały policyjne i rozlokowano w Pabianicach. W nocy na 14 marca dokonano licznych aresztowań. Aresztowanych tym razem skierowano nie do Łodzi, lecz przewieziono specjalnymi samochodami do Warszawy. Na wiadomość o nowych aresztowaniach, ludność Pabianic zebrała się na Nowym Rynku i przylegających do niego ulicach. Z Łodzi na wiec wysłano posłów sanacyjnych, ale ludność zorganizowała swój własny wiec, a wiec zorganizowany przez sanację zerwała. Jednego z posłów sanacyjnych zrzucono z trybuny. Do zebranych tłumów przemówił natomiast przewodniczący komitetu strajkowego, wzywający robotników do utworzenia pochodu manifestacyjnego na znak solidarności wszystkich obywateli miasta z walczącymi włókniarzami. Ze śpiewem pieśni rewolucyjnych, pochód ruszył przez miasto. Przy ul. Złotej policja zaatakowała pochód i z bagnetami na karabinach rzuciła się na bezbronnych manifestantów. Długa walka trwała z przerwami cały dzień.

16 marca odbywa się w Łodzi przy udziale 1.500 delegatów ponowny zjazd komitetów strajkowych. Jednogłośnie podjęta uchwała brzmi: Strajkować nadal!

17 marca w Pabianicach policja używa broni palnej. Przeciwno robotnikom manifestującym w obronie swych praw skierowano strzały karabinów. Tego dnia na wielkim kominie fabryki Krusche i Endera wywieszono olbrzymi czerwony sztandar. Gdy pochód robotników ruszył od Bagateli i szedł ulicą Limanowskiego, przy ulicy Krótkiej został zaatakowany przez policję. Pod salwą karabinów padli trupem robotnicy Zychowski, Sittkiewicz, Berlak, Sokółowski, Puszczyk. Krew pięciu bezbronnych ofiar splamiła bruk pabianicki. W tym dniu w Pabianicach było wielu rannych.

W Łodzi od nacierającego oddziału policyjnego bronili się słynna w dziejach proletariatu łódzkiego „reduta sindermanowska”. Obrona robotników na Widzewie trwała cały dzień. Dopiero w nocy podstępem policja dostała się na podwórze fabryczne. Pod salwą karabinów policyjnych padła siedemnastoletnia robotnica, Wojciechowska. Na widok martwej dziewczyny, tłum robotników wypędził policję i wyruszył na ulice miasta. Przerażeni policjanci ukryli się po komisariatach, przed którymi ustawiono w nocy zasieki z drutu kolczastego. Ulice miasta zostały tej nocy opanowane przez robotników.

(Dalszy ciąg na str. 8)

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 12 kwietnia 1953 r.

Nr 14 (290)

Franciszek Rabelais

(W czterechsetną rocznicę śmierci*)

Franciszek Rabelais urodził się około 1490 roku w miasteczku Chinon w południowej Francji w rodzinie drobnego mieszczaństwa. Był najmłodszym z rodzeństwa i od młodości rodzice przeznaczali go do stanu duchownego. Ulegając ich wpływowi a wbrew powołaniu Rabelais wstępuje do zakonu św. Franciszka, w którym według świadectwa współczesnych „składano ślubu nieuctwa bardziej jeszcze niż religii”. Żądza wiedzy młodego Rabelais zwycięża jednak wszelkie zapory. Wraz z mnichem Piotrem Amy udało mu się stworzyć kółko humanistów studiujących z zapalem starożytne księgi łacińskie i greckie. Lata spędzone w klasztorze potrafił Rabelais wykorzystywać dla uzyskania wszechstronnej wiedzy, która zdumiewać będzie współczesnych.



Rozgłoszono uczonego mnicha rozchodził się w coraz szerszych kręgach a połączony z jego pogodnym i jowialnym humorem jedna mu przyjaciół z którymi prowadził uczone polemiki i dysputy. Z drugiej strony jednak posiadanie klasycznej wiedzy podnosił przeciw niemu siły kościoła. Już

zyskał jednak swym dziełem, popularnym już u nas Gargantua i Pantagruelm. Pisząc o roli Franciszka Rabelais w literaturze francu-

skiej Boy-Zeleński w ten sposób ją określał. „Został on (Rabelais) gawędą, którą dziś można by usypiać do snu pięcioletnie dzieci a zostawił dzieło, w którym zaklął całą duszę swoją i pełen obraz epoki, dzieło, z którego czerpał soki szereg pokoleń i które po dziś dzień pociąga nas i niepokoi swym zagadkowym śmiechem. Rabelais jest ojcem literatury francuskiej — sam natomiast nie zawdzięcza życia nikomu, chyba tej glebie Turenii, która go wykarmiła, chyba krwi tego ludu, którego jest dzieckiem”.

* W uznaniu wielkich zasług ojca francuskiej literatury, Światowa Rada Pokoju postanowiła rok bieżący uczcić go specjalnie poświęconymi obchodami rocznicy wielkiego postępowego myśliciela-humanisty.

Zjazd 7 tysięcy*)

Sala szalała... Zdawało się, że nie będzie końca niepoahamowanemu zachwyty ludzi. Ludzie klaskali, coś krzyczyli, każdy po swojemu, każdy o swoim i ich oklaski to przycichały, to znów wybuchały i ogłuszającą falą leciały tam — do Stalina — Wodza ludów.

Stalin stał obok stołu prezydium. Spuszczając oczy, garbił się i chował za komisarską ludowego Woroszyłowa. Zdawało się, że tu na scenie ten twardy człowiek był po raz pierwszy wytracony ze swej zwykłej równowagi burzą oklasków, okrzykami przedstawicieli pól, sadów, brygad traktorowych. Nie mogąc powstrzymać tego burzliwego entuzjazmu ludzi chował się za plecami Woroszyłowa. Lecz Woroszyłow sam klaskał. Z szerokim rozmachem bił w dłoń i śmiejąc się kiwał głową w kierunku sali, jakby dodając jej ognia. Zauważwszy, że Stalin ukrywa się za nim, cofnął się o krok i sam ukrył się za Stalinem. A wtedy od wybuchu oklasków zadziały szyby, zakolysały się ciężkie, złoczone kandelabry.

— Niech żyje Stalin!
— Niech żyje nasz ojciec! — wyrwało się z siedmiu tysięcy ust.

Gdy na jakąś chwilę cichły oklaski, ktoś w dalszym kącie intonował Międzynarodówkę. Stalin głęboko westchnął, podniósł oczy, spojrzął na salę... i pieśń od razu została zagłuszona nowym wybuchem oklasków, a Stalin nie wytrzymał, podniósł rękę, odwrócił ją dłońią do znakomitych ludzi kraju i siedem tysięcy delegatów drgnęło, bo każdemu z nich się wydawało, że Stalin podniósł rękę dla niego, na niego wskazuje.

Mineło pięć, dziesięć... piętnaście minut. Ludzie wciąż szaleli, klaskali, krzyczyli, próbowali zaśpiewać Międzynarodówkę, lecz natychmiast urywali śpiew. Wielu z nich ochrypiło. Wielu przepiętnych radością szlochało, wielu cisnęło się do stołu, by z bliska spojrzeć na Stalina, by na zawsze wbić go sobie w pamięć...

Stalin dawno już opuścił rękę i znów chował się za Woroszyłowa. Wreszcie wyjął z kieszeni zegarek i pokazał delegatom niby mówiąc: „Czas leci. Czas drogi”, lecz delegaci jakby tylko na to czekali: — w krzyki i oklaski wdarł się wesół śmiech... Nikita Gurianow i Stiosza spóźnili się trochę. Winien był temu, jak się okazało, Nikita. Przed dwoma laty, gdy był w Moskwie na naradzie „Mistrzów Ziemi”, obradował wraz z innymi w Malej Sali Kremiu. Teraz też nie bacząc na to, że organizatorzy narady kierowali ich do wielkiego Pałacu Kremlewskiego, Nikita ciągnął Stioszę do Malej Sali.

— Ależ tam, wiem przecież. Cóż to ja pierwszy raz? Chęć nas nabrać. To jest Moskwa, zawsze taka. Nie wierz jej.

Biłali się trochę i weszli do wielkiego Pałacu Kremlewskiego, gdy sala już drżała od oklasków. Sala była tak olbrzymia, że Nikita wszedłszy skurczył się, obejrzał dookoła i ludzie siedzący na balkonach wydali mu się kukielkami; a było ich tak dużo, że mruknął:

— Cała Rasiaja się zebrała.
I sam zaklaskał, gdy zobaczył Stalina.

Co było później, tego dobrze nie pamięta. Parł naprzód, wrzeszczał do schrypięcia, nie kępując się, ocierał iza rękawem nową. pstrej marynarczyni i bił brawo Stalinowi, Mołotowowi, Kaganowiczowi, Kalininowi... Klaskał nawet wtedy, gdy przewodniczący proponował wybrać do prezydium Nikitę Siemionowicza Gurianowa — Mistrza Ziemi, przewodniczącego kołchozu Bruski.

— Ciebie wybierają, Nikito, a ty klaszczesz — rzekła Stiosza.

— Aha, No cóż, widocznie wart tego jestem — i nie czekając, aż go wywołają, ruszył ku prezydium.

Szedł nieśpiesznie, przewalając się z nogi na nogę, lecz zatrzymał się w pół drogi: przewodniczący ogłosił, że „proponuje wybrać do prezydium Stepanidę Stepanownę Ogniówą, najlepszą traktorzystkę Związku”.

— Oho! — powiedział Nikita i kiwnął na Stioszę: — I ciebie też. Chodźmy!
— Zaczekaj, Nikito Siemionowiczu, Zawołają nas.

— A na co czekać? Skoro wybrali — chodźmy, bo wszystkie miejsca rozdrapały. I rzeczywiście. Stiosza nie zdążyła zrobić paru kroków, gdy miejsca przy stole prezydium zostały zajęte.

Stiosza zdobyła miejsce w ostatnim rzędzie. Przesiadła na bocznym krześle i zobaczywszy, że w tym rzędzie siedzi sama, poczuła się niezręcznie: wydało się jej, że cała sala, siedem tysięcy ludzi, patrzy na nią i zapragnęła zmieszać się z ludźmi, skryć, ale nie było gdzie. Zgarbiła się, schowała za plecami siedzących przed nią członków prezydium. Chwilami zapominała o tym, ale później znów zaczynała odczuwać niepokój i chować się za plecami.

Nikita zaś działał:
Tu jak na pustkowiu — powiedział i ruszył do pierwszych rzędów.

Jak tylko zbliżył się do stołu, chwycił go pod rękę Sergiusz Piotrowicz Siwazew i poprowadził do Stalina.

— Towarzyszu Stalin — rzekł. — Oto nasz Mistrz Ziemi, Nikita Siemionowicz Gurianow.

Stalin szybko wstał i bacznie, uniósłszy lekko lewą brew, przyglądał się Nikicie.

— A-aa! Znam, Nikita Siemionowicz — uściśniętą Nikicie rękę i nie widząc wolnego krzesła podał własne. — Siadajcie, proszę.

Nikita nie spodziewał się ani takiego spotkania, ani tego, że Stalin ustąpi mu krzesła, ani w ogóle, że w tej chwili spotka się ze Stalinem. W pierwszej chwili całkiem się zmieszał, lecz Stalin jeszcze raz powiedział:

— Siadajcie, siadajcie — i posadził go prawie przemocą.

— Ja przecież... przecież ja, Józefie Wissarionowiczu... — Nikicie trudno było wymówić imię ojca Stalina, lecz przez całą drogę powtarzał je sobie i teraz wyszło składnie... — Ja przecież... mogę sobie powstać. Moje nogi wychodzone.

— W nogach prawdy nie ma — rzekł Stalin.

— A no, tak — zgodził się Nikita, mimo to chciał wstać, ale w tej chwili ktoś podał drugie krzesło i Stalin usiadł obok Nikity. (Ciąg dalszy w nast. „Panoramie”)

*) Z powieści F. Panfierowa pt. „Bruski”, która obrazuje okres walki w Związku Radzieckim o kolektywizację wsi. Fragment tej powieści o zjeździe 7 tys. przodujących ludzi Kraju Rad drukować będziemy w kilku kolejnych numerach Panoramy.

Wymyśl Zgodnie

Zastanów się i spróbuj bliżej określić następujące instrumenty muzyczne:

1. BANDURA
2. DRUMLA
3. FORMINGA
4. GESL
5. HELIKON
6. OKARYNA
7. PICCOLO
8. TOLUMBAS
9. TRIANGLE
10. UKULELE

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie”.

Co ma tchórz syberyjski do malarstwa

Wśród malarzy całego świata słynne są od dawna pędzle, wyrabiane z elastycznego włosia ogona tchórza syberyjskiego, którego skórka służy jako imitacja sobola.

Tchórz syberyjski jest zwierzęciem drapieżnym. Długość jego ciała wynosi 30, a ogona — 20 centymetrów. Kolor czerwono-żółty.

Zamieszkuje on na całym obszarze Tajgi Zauralskiej (oprócz Sachalinu i dalekiego Północnego Wschodu), jak również w Centralnej i Wschodniej Azji oraz w Japonii. W kierunku zachodu spotyka się go do Uralu, w dolnym biegu Kamy i Wiatki.

Wśród podziemnych labiryntów

Zachodnia Gruzja obfituje w grotę karstowe. Tam, gdzie góry składają się ze skał, przepuszczających wodę i rozpuszczających się w niej — wapińców, gipsu, soli kamiennej — wody, cyrkulujące ukrytymi szczelinami, tworzą nieraz fantastyczne labirynty podziemne. Tworzą one ogromne grotty, tunele i sale, których ściany i sklepienia zdobią fantastyczne stalaktyty i stalagmity.

W niedawno na terenie Sataplija archeolog Czabukiani znalazł ślady prehistorycznych zwierząt — dinozaurów.

Ze wszystkich zakątków kraju przyjeżdżają turyści zachwycać się fantastycznymi grotami Sataplija.

Wzrost krzywizny zwierciadła



Wszystko można kupić w społeczeństwie, w którym człowiek zaliczony zostaje do rzędu przedmiotów, a godność ludzką ceni się... w dolarach. Równoległe z polityką przygotowań wojennych następuje w Europie zachodniej amerykańizacja całego życia. Od tzw. taxi-girls (na zdjęciu) poprzez konkursy piękności i zapasy kobiet na ringu prowadzi prosta droga do prostytucji; poprzez filmy gangsterskie i książki z „dzikiego zachodu” do występku i bandytyzmu. Ta „amercian way of life” pozbawiania ludzi godności jest perspektywą dla młodzieży w krajach, w których rządy służą do wykonania poleceń swych docodawców zza oceanu.

O CZYM NIE MARZYŁ IKAR 13400 metrów w skoku ze spadochronem

Po raz pierwszy o możliwościach użycia spadochronu pisał w roku 1513 Leonardo da Vinci zaś w roku 1617 podobny projekt ogłosił architekt włoski Veranzio z Werony.

Wynalazcą nowego spadochronu był Francuz Garnerin, który po wojnie francusko-pruskiej w roku 1870 skonstruował w największej tajemnicy ogromny parasol z cienkiego płótna. Spadochron ten mieścił się w łódce balonu. Na wysokości tysiąca metrów Garnerin rzucił się w dół. Skok udał się. Francuz z rozpostartym parasolem wylądował szczęśliwie na ziemi, nie doznawszy przy tym żadnych obrażeń. Był to pierwszy udany skok spadochronowy. Właściwym jednak twórcą nowoczesnego spadochronu był Włoch Ludwik Capazza. Wynalazł on spadochron w kształcie koperty, przy pomocy którego skoczył szczęśliwie z balonu na wysokości 1200 metrów w dniu 1 lipca 1882 roku.

Niemcy podczas ostatniej wojny światowej wynalazli spadochron tzw. „Sita”. Dzięki temu, iż był on spleciony z jedwabnych taśm i pewna ilość powietrza przedostawała



się przez tę delikatną sieć, wstrząs, jakiego doznawał skoczek, był znacznie mniejszy i bardziej bezpieczny, niż przy normalnym spadochronie.

Obecnie wypróbowuje się tego rodzaju nowe typy spadochronu w różnych krajach, przy obciążeniu do 2 ton wagi, przy skoku z samolotu, lecącego z szybkością 1.200 km na godzinę.

Zwykłymi spadochronami można się natomiast posługiwać nie narażając się na niebezpieczeństwo przy szybkości najwyżej 560 km na godzinę.

Przed kilkoma laty wynalaziono przyrząd, który samoczynnie otwiera spadochron na znacznych wysokościach, nieraz 6000 metrów. Przyrząd ten zaopatrzony jest w mały nabój o zapłonie elektrycznym, którego wybuch otwiera spadochron. Aparat ten można nastawić na dowolną wysokość. Zamykanie prądu w czasie lotu zapobiega specjalny bezpiecznik.

Twórcą pierwszego w świecie spadochronu tornistowego „RK-1” był spadochroniarz rosyjski, Gleb Kotelnikow.

Czy wiecie, że...

Masy plastyczne z powodzeniem zastępują metale i jedwab, szkło i skórę, porcelanę i kauczuk. Wiele z nich posiada takie cechy, jakich

nie ma żaden metal. Przezroczysta masa plastyczna „plexiglas” jest przeszło dwukrotnie lżejsza od zwykłego szkła, bardzo trwała, przy nagrzewaniu łatwo przybiera każdą formę. Masa plastyczna, zawierająca fluor, jest odporna na działanie najsilniejszych nawet kwasów. Masy plastyczne, zawierające krzemień, posiadają niezwykłą wytrzymałość na wysoką temperaturę.

Masy plastyczne mogą być produkowane z wielu prostych i bardzo rozpowszechnionych materiałów. Najroźnorodniejsze produkowane np. przez przemysł radziecki masy plastyczne są produktem przeróbki węgla kamiennego, ropy naftowej, powietrza, wapna, wody, piasku i soli kuchennej.

W życiu codziennym na każdym prawie kroku spotykamy się z wyrobami z masy plastycznej. Jeszcze szersze zastosowanie znalazły masy plastyczne w przemyśle i technice. Produkują się z nich izolatory elektryczne. Dzięki wyjątkowej lekkości i trwałości materiały te są chętnie używane przez konstruktorów samolotów, samochodów, wagonów, statków. Służą również do wyrobu różnego rodzaju włókna.

Masy plastyczne czeka wielka przyszłość. Już obecnie można mówić o meblach z masy plastycznej, o samochodach i lodziach motorowych, formowanych w ciągu jednej operacji zamiast dziesiątków operacji przy produkowaniu ich z metalu. Przewidywane masy plastyczne dobrze przepuszczają lecznicze promienie ultrafioletowe.

Wynalazek jego zignorowany przez carskich oficerów, dostał się za granicę i tam doczekał się realizacji.

W ZSRR dzięki ciągłemu udoskonalaniu spadochronu, lotnicy radzieccy wyprzedzili inne kraje świata w desantach spadochroniarskich, oraz w skokach ze stratosfery.

Jednym z mistrzów spadochroniarskich jest pułkownik Wasyl Romaniuk. Pobił on wszystkie dotychczasowe wyniki w sporcie na tym polu. Nie ma w świecie drugiego spadochroniarza, który by posiadał większą ilość skoków. Pierwszego skoku dokonał w roku 1934 — 25 września, 1945 roku — odbył 1309-ty skok, 4 marca 1947 roku — 1500-ny, dziś przekracza już liczbę 2.000 skoków.

Romaniuk jest jedynym mistrzem w świecie w skokach ze stratosfery. Wypróbował on 108 wzorów różnych spadochronów, skakał z 34 typów samolotów, szybowców, balonów.

We wrześniu 1945 r. zeszkolił on z wysokości 13.108 metrów. W ciągu 167 sekund przebył ponad 12 tysięcy metrów nie otwierając spadochronu. Był to światowy rekord skoku bez otwarcia spadochronu. Ostatnio pobił Romaniuk swój rekord światowy, skacząc ze stratosfery z wysokości 13.400 metrów, przy czym jego podróż powietrzna trwała 21 minut. Ger. P.

Zaczęło się od Leonarda da Vinci

Za datę powstania fotografii uważa się zazwyczaj lata 1825—1827, kiedy to dwaj francuscy wynalazcy Daguerre i Nicéphore Niepce rozpoczęli pierwsze próby utrwalania obrazów, jakie dostarczała „camera obscura” czyli ciemnia optyczna, znana już od kilku wieków.

Jednak mało znane jest nawet fotografom, że pierwszym człowiekiem, który opisał i uzasadnił działanie ciemni optycznej, był genialny Włoch, Leonardo da Vinci.

On to w jednym ze swych, przez długie lata niewydanym traktatów podał szczegóły, na podstawie których można skonstruować prymitywny aparat fotograficzny. Po prostu — pudełko z dowolnego materiału, z otworkiem w środku jednej ściany.

Jeżeli przed otworkiem umieści się dobrze oświetlony przedmiot, a przedmiotem służyć może pudełko z matowego szkła (lub naoliwionego papieru), to na takim ekranie można od zewnątrz dostrzec jak najdokładniejszy obraz przedmiotu stojącego przed otworkiem, obraz rzeczywisty, pomniejszony i odwrócony. Ież we wszystkich szczegółach zgodny z wyglądem oryginału.

Traktat Leonarda pozostał jednak przez stulecia — w ukryciu, nie wydany. Tymczasem w r. 1553 inny Włoch, Della Porta opublikował ze swej strony dokładny opis zjawiska ciemni optycznej oraz wybudował pierwszy aparat.

Książka Della Porta „Magia Naturalis” (Magia naturalna) rozpowszechniła się szybko między uczonymi we Włoszech i za granicą. Tymczasem autor wpadł poza tym na pomysł rozszerzenia otworku i wbudowania wewnątrz soczewki, co dawało obrazy znacznie jaśniejsze. Jednakże wówczas nie było mowy o robieniu klisz i reprodukowaniu zdjęć, gdyż nie znano substancji światłoczułych. Toteż „zdjęcia” sporządzano w ten sposób, że na „matówce” czyli naoliwionym papierze, na którym tworzył się obraz, utrwalano kontury węglem lub gęsm. piórem, otrzymując prymitywny obrazek.

Pierwsze materiały światłoczułe zostały odkryte przez Rosjanina A. P. Biełstuzowa (1893—1766) w postaci soli tlenku żelaza, po czym nastąpiły dalsze odkrycia natury fotochemicznej.

Rozwój optyki i mechaniki precyzyjnej doprowadził dziś do wyrobu aparatów mieszkowych, lustrzanek itp. Zasada ciemni optycznej — pozostała bez zmiany do dziś.

W podobny sposób jak aparat fotograficzny jest zbudowane oko zwierząt i ludzi. Leonardo był rzeźbiarzem, a z tej racji także — anatomem. Można przypuszczać, że sekcjonował oko zwierzęce i podpatrzył sposób jego budowy, co posłużyło mu za podstawę do napisania traktatu o ciemni, który, być może, został później wyżyłkany przez Della Porta.

Także dzisiejszy kinematograf oraz aparatura telewizyjna, opierają się w zasadzie na budowie ciemni optycznej. Aby krótko scharakteryzować zasadę fotografowania, można powiedzieć, iż opiera się ona na zasadzie prostoliniowego rozchodzenia się światła i na jego działaniu na materiały światłoczułe.

E. BIAŁOBORSKI

PANORAMA FILMOWA



„Pięknie była żyć na świecie” — oto tytuł czterech opowiadań Jarosława Haska, sfilmowanych przez realizatorów czechosłowackich. Wspólnym tematem tych opowiadań jest cięta satyra na pełną zakłamania „dobroczynność” klasy posiadającej.

W Związku Radzieckim zdubbingowano ostatnio film produkcji polskiej „Pierwsze dni”. Obejrzyjcie tego filmu w wersji rosyjskiej jest niezmiernie pouczające, gdyż dowodzi nie tylko wręcz świetnej pracy dubbingowców radzieckich, ale — i mówiąc ogólnie — ogromnego znaczenia dobrej zagranicy roli aktorskiej w filmie. W „Pierwszych dniach” niemal wszystkie aktorki polskie zyskały i to zyskały znacznie z podłożonymi przez aktorów radzieckich dialogami, są bardziej naturalni i prawdziwi. Okazuje się, że gra naszych aktorów jest w grę i ruchu co najmniej poprawna, ale kiedy przychodzi do wypowiedziania kwestii, zaczyna wkraczać naturalność gry, słaba na ogół dykcja, nienaturalność w parłach o dużym ładunku uczuciowym itp.

Podobne włoski nasuwa zdubbingowany w NRD film „Pierwszy start”. I tu spotykamy się z bardzo dobrą robotą dubbingowców NRD i lepszym wykonaniem dialogów w wersji niemieckiej.

Oddział Opracowań Filmowych w Łodzi pracuje obecnie nad sześcioma filmami. Są to dwa filmy radzieckie — „Maksymel” — młodzieżowy film morski i „Tajemnicza wyspa”, adaptacja powieści Juliusza Verne, dalej film bułgarski „Nasz kraj” opowiadający o życiu chłopów i żołnierzy na polskim graniczu, film chiński „Kobiety na parowozach”. Film o budapeszteńskim PDT pod nieusłanym jeszcze tytułem — produkcji węgierskiej oraz komedia austriacka „Zapomniana melodia”, film będący satyrą na amerykańską muzykę jazzową.

Ofensywa amerykańska w Europie zachodniej na odcinku filmu przybrała ostatnio na sile, czego dowodem są nowe umowy z Francją i Włochami, ostatnie festiwale oraz projekt utworzenia filmowej unii europejskiej.

Umowa z Francją wyraźnie faworyzuje kinematografię amerykańską, podobnie zapowiada się umowa z Włochami, dokąd wyjechał sam prezes MPAA Eric Johnson, Słucki zwiększającej systematycznie presji potentatów hollywoodzkich władz w ożywionej produkcji mieszanej na Zachodzie. We Francji kręci się kilka filmów produkcji amerykańsko-francuskiej, a jeszcze więcej we Włoszech, gdzie np. wkrótce rozpocznie się realizacja „Odyseja Ulyssesa” kolosalnego „superfilmu” finansowanego przez Amerykanów, granego przez Włochów i reżyserowanego przez Niemców. Wreszcie, w tym roku, jest to największym adaptacja eposu Homera, zaprawiona dyskusjami i analizami do współczesności, a zwłaszcza do ostatniej wojny.

Wreszcie, niewątpliwie za namową Amerykanów, znaleźli się we Francji gorący zwolennicy filmowej unii europejskiej, odpowiedzialna politycznej organizacji pod tą samą nazwą. Oczywiście, projektanci unii nie szermują argumentem, że taka zachodnia spółka filmowa jest posunięciem obronnym wobec filmów radzieckich i krajów demokracji ludowej, choć niektórzy w tym nie przeszkodził (oprócz zdrowego rozsądku), albo że jest samobroną przeciwko filmom amerykańskim, co narobiłoby wiele wrzawy i skazało akcje na niepowodzenie — lecz po prostu lansują produkcje mieszane, które są niczym innym jak okazją do koncentracji przemysłu filmowego w rękach koncernów z przewagą kapitałów amerykańskich.

Kącik lekarski

Letnia choroba niemowląt

Biegunka niemowląt należy do rzędu najczęstszych i groźnych chorób okresu niemowlęcego. Występuje ona w każdej porze roku, jednak największe jej nasilenie przypada na okres letni. Czynnikiem wywołującym może być: przekarmienie niemowlęcia, odwodnienie czy to na skutek podawania za małych ilości płynów, czy też przegrzania, pokarm nie dostosowany do możliwości trawienia, wreszcie — czynnik infekcyjny wewnątrz i zewnątrz pochodny.

Choroba rozpoczyna się nagle, występują bardzo częste stolce, dziecko przeważnie wymiotuje, staje się apatyczny. Następuje tzw. zapasé he „modyfikacja” i protoplazmatyczna, tj. zmniejszenie się ilości krwi krążącej i ucieczka białka z naczyń do przestrzeni około 3 proc.

Chcąc przypleszyć powrót do zdrowia swego dziecka, po zgłoszeniu się do lekarza należy ściśle wypełniać jego wskazówki i gdy między innymi zaleci wam, aby przez pierwszą dobę nie podawać dziecku pokarmu, należy stosować się do tego, gdyż to krótki „głodówka” skracając właściwie okres leczenia.

Głównym waszym zadaniem oprócz pielęgnowania już chorego dziecka, jest zapobieganie bieguncie. Osiągnięcie to przez podniesienie higieny dziecka i jego otoczenia.

Dziecko nie może być głodzone, ani też przekarmiane. Należy dbać o podawanie odpowiednich ilości płynów i nie przegrzewać go. Przy przechodzeniu z karmienia piersią na pokarm sztuczny w okresie letnim — należy być bardzo ostrożnym, gdyż spowodowane tym ewentualne błędy dietetyczne mogą również wywołać biegunkę. Smoczek i butelki przed karmieniem należy ugotować w wodzie, a po użyciu dokładnie wymyć.

Dziecko czym jest starze, tym coraz rzadziej zdarzają się u niego biegunki i na ogół nie trwają długo. Jednak nie należy tego nigdy bagatelizować, a natomiast w każdym przypadku zwrócić się o poradę do lekarza.

Rad.

Jan Huszcza

O porównaniach

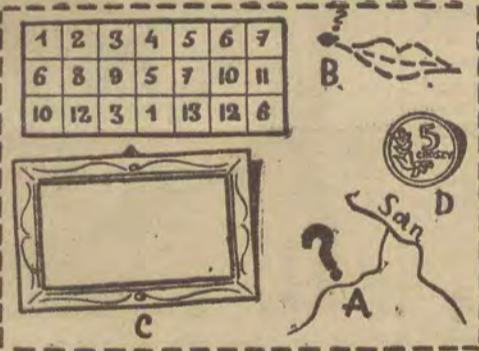
Trafność naszych porównań często sprzeciw budzi... Kiedy niedawno w POM-ie pytałem o ludzi, o pewnej traktorzystce tak mi powiedziano: „To morowa dziewczyna, jeździ jak chłop jaki! Z powodu traktorzysty głową pokiwano i zaczęto wyliczać wszystkie jego braki: — że leniwy... że nie dba... że zaprawa słaba... czyli — mówiąc dosadniej — że jeździ jak baba!



Titó — sługa dwóch panów

POZRYWKI UMYŚLOWE

pod redakcją R. Miatkowskiego
1. ARYTMOGRAF KOMBINOWANY



Odgadnąć znaczenia 4 podanych rysunków, a następnie poprzestawiać w każdym z nich litery tak, aby powstały 4 nowe wyrazy, które należy wpisać na miejsce liczb do poniższej tabelki:

1	2	3	4	5	6	7
6	8	9	5	7	10	11
10	12	3	1	13	12	6

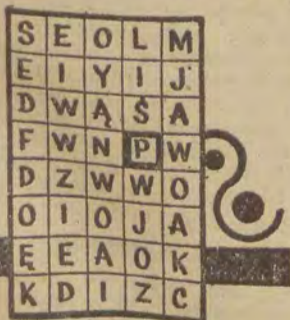
A = 13 - 2 - 3 - 1 - 6 - 12
B = 11 - 10 - 5 - 4 - 10
C = 7 - 10 - 9 - 10
D = 5 - 10 - 12 - 9 - 8 - 13

W ten sposób dla poszczególnych liczb otrzymamy odpowiednie litery, które należy podstawić na miejsce liczb w podanym rysunku i rzędami poziomymi odczytać rozwiązania. Pamiętaj przy tym należy, że jednokowym liczbom odpowiadają jednokowe litery.

wie, 4. cykoris, 5. rybitwa, 6. pietym).

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Jędrzejewska Jadwiga, Łódź, Piotrkowska 83, m. 37; 2. Czarnecki Czesław, Łódź, Narutowicza 93a; 3. Noryskiewicz Barbara, Łódź, Gdańska 106; 4. Michalski Stanisław, Plekarska 11; 5. Wojciechowski Wiesław, Łódź, Dobra 5 m. 16.

2. KONIKÓWKA



Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 36, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 22.3. br. 1. Krzyżówka. Roz. omc. 1. Bek 3. Merynos 5. Tukaz 6. Obawa 8. Rzeka. 10. Plant 11. Artysta 12. Rek. Pionowo: 1. Baran 2. Kongo. 3. Makietka 4. Szarada 5. Tor. 7. Aut. 8. Autor 10. Pasek. 2. Przesławianka. Święto Kobiet 1. zaświat. 2. księżyc. 3. sito-

USMIECH i zadtko

Psychologia nie w porę

W drugi dzień świąt wybrałem się na wieś do Wygorzel w pow. łowickim. By tradycyjnym zwyczajem odwiedzić tam dalszą rodzinę. Kolasy jednostajnym stukiem pociągu, po raz któryś przegądałem znaną gazetę sportową. Nie mając pod ręką innej lektury zacząłem już czytać nawet te artykuły, które normalnie nie wzbudzały we mnie większego zainteresowania. Do takich właśnie, przynajmniej się, zatwardziały mieszczuch, należały sprawy dotyczące LZS.

I oto, z półsu wytrąciły mnie słowa nieznanego mi autora nawołującego gorąco do popularyzowania sportu na wsi. Skojarzyłem je sobie z niejednokrotnie słyszany i czytany apelami do gminnych i powiatowych władz sportowych. Zjednać wieś dla sportu! Czy nie nadarza mi się idealna okazja. By stać się jednym z realizatorów tego hasła?

Oczyma wyobraźni widziałem już sytuację w tzw. terenie. Widziałem, jak młodzi, ospali chłopcy opędzają się przed intruzami z gminnych i powiatowych wydziałów WF, którzy nawiedzają spokojną wieś i na siłę wciągają jej nie szczęśliwych mieszkańców na listę Biegów Narodowych. Zmuszają ich do kopania piłki, każą biec stumetrówkę, lub pełzać przez tor przeszkód.

Taka propaganda była na pewno bez większych rezultatów. Nie tędy droga — pomyślałem sobie. Tutaj trzeba inaczej — psychologicznie.

Po obiedzie przechadzałem się z grupką krewniaków i znajomych po wsi. Postanowiłem działać chyttrze, żeby zyskać sobie całkowite zaufanie. Na razie ani słowa o sporcie. Później stopniowo powolutku zmieniałem temat naszej rozmowy. Od spraw rodzinnych przeszliśmy do siewów wiosennych. Z kolei taktycznie napomknąłem coś o kontakcie miasta ze wsią, o świetlicy, a kiedyśmy przechodzili obok leżącego odłogiem nieużytku zdecydowałem się na nieśmiały atak.

— Czy nie dałoby się urządzić tutaj boiska sportowego?

Moi rozmówcy jak by tylko czekali na te słowa. Poczuli, że z miejsca wytworzył się wrogi nastrój. Rzucałem kij w mrowisko. Zawrzało. Żeby załagodzić sytuację powiedziałem:

— Spokojnie, przyjaciele, spokojnie. Ja wiem, że ci z gminy i z powiatu przyjeżdżają, męczą was, agituja, ale...

Ale, nie pozwolono mi skończyć.

— Przyjeżdżają z gminy? Na głowę upadliście? Od dawna już prosimy ich o to. Plac już żeśmy znaleźli. LZS ciągle pisze do gminy, żeby przysłała komisję, ale nie odpisują nawet na nasze listy

Zna go dobrze

Synek chadeckiego polityka, który współpracował przy układaniu nowej ordynacji wyborczej do parlamentu włoskiego, wraca z placzem do domu.

— Pobitem się z chłopcami w szkole, którzy powiedzieli o ojcu, że jest starym szubrawcem.

— Dobrześ zrobił — chwali matka — ojciec wcale nie jest taki stary.

FRASZKI

WOBEC TRUDNOŚCI Z RATYFIKACJĄ „UKŁADU OGÓLNEGO”

Tyle zabiegów dokoła układu, a ciągle dojść z nim nie można do ładu, bo nawet Zachód, chociaż na obroży, u nóg Dullesów nie chce się ułożyć.

O AMERYKAŃSKIM PROTEKTORZE
Pan to czuły i hojny: gdy cię głód osłabi, dostaniesz wnet od niego dla wsparcia... karabin.
TADEUSZ GIGIER

Amerkańscy producenci filmowi zażądali od prasy angielskiej zwolnienia wszystkich krytyków, którzy nieprzychylnie piszą o filmach amerykańskich.
(Z prasy)

Jaki z tego morał wysnuć mili moi
Nie może to być cnota gdy krytyk się boi.
IGNACY TAUB

We Włoszech



Cał nową „ordynacją wyborczą” (przetworzoną) przez rząd chaddecki.

Abbe



Ostatni Mo hi ka nin



Co się kryje za lansowaną przez USA ideą panamerykańską?

DROBIAZGI

Pytają Sosnkowskiego.

— Podobno pan zamierza przenieść siedzibę „rządu” z Londynu do Waszyngtonu?

— Oczywiście będzie to z korzyścią dla naszych najaktywniejszych instytucji.

— Jakich?

— Na przykład klubu „Orla Białego”. Policja amerykańska jest o wiele bardziej peblażliwa wobec gier hazardowych i tajnego wyszynku alkoholu.

Biskup włoski informuje się u proboszczów swej diecezji.

— Jakie są nastroje przedwyborcze w waszych parafiach?

— Nasi parafianie oświadczają, że będą głosować na tych, którzy są prawdziwymi przyjaciółmi ludu.

— To okropne woła biskup — więc chrześcijańska demokracja nie ma u was żadnego oparcia w masach?

Rozmawiają dwaj obywatele amerykańscy.

— To straszne, coraz więcej stu-procentowych inwalidów wraca z Korei.

— Ba, lecz dzięki temu Wallstreet osiąga stu-procentowe zyski.

Pewien skazany obywatel amerykański wniosł do gubernatora stanu podanie o ulaskawienie. Zwraca się on poufnie do sekretarza z pytaniem.

— Ile mam dodać „załączników” do podania o ulaskawienie?

— Och, co łaska — odpowiada sekretarz.



Przygodzi małego Jasia

Kłody na drodze do zwycięstwa

Zacznijmy od faktów: w dniu wczorajszym upłynęły dwa lata, odkąd 17-letnia wówczas Genowefa Cyrk — córka chłopca spod Łęczycy — znalazła się po raz pierwszy w tkalni elektrycznej ZPB im. Dzierżyńskiego. Po 3-miesięcznym przeszkoleniu stanęła do samodzielnej pracy przy krosnach. Wraz z wzrostem kwalifikacji zawodowych, zdobywanych poprzez szkolenie — dzięki troskliwej opiece organizacji ZPM-owskiej rosta świadomość młodej dziewczyny. Uczęszczała pilnie na wszystkie zebrania szkoleniowe, coraz lepiej zaczynała pojmować sens i cel naszej pracy, naszego budownictwa nowego ustroju.

Smutną wieść o śmierci Józefa Stalina przeżyła Genowefa Cyrk bardzo boleśnie. Potrafiła jednak zrozumieć, że ten cios nakłada na wszystkich robotników, a więc i na nią — nowe zadania. Zadania, których realizację uczył wielki wódz postępowej ludzkości.

A czego uczył nas Józef Stalin?

J. Stalin uczył, że zbudować socjalizm można tylko poprzez wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy każdego robotnika oraz przez wzrost świadomości mas pracujących.

Genowefa Cyrk przyswoiła sobie te nauki i postanowiła:

po pierwsze — zwiększyć wydajność swojej pracy,

po wtóre — wstąpić do partii.

Podjęła zatem zobowiązanie zwiększenia swojej produkcji o 15 wątków na godzinę na każdym krosnie.

Takich jak Genowefa Cyrk było wielu pracowników w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Zdawałoby się, że są realne podstawy nie tylko do wykonywania, ale nawet do poważnego przekraczania planów produkcyjnych.

A tymczasem?

Jak wynika z zamieszczonej na 1 stronie tabeli — Zakłady im. Dzierżyńskiego planów I dekady kwietnia nie wykonały.

Na pytanie dlaczego — Genowefa Cyrk i wiele innych tkaczek bezradnie rozkładając ręce pokazują, że krosna stoją bezczynnie z powodu braku osnów i wątków — brak ten tłumaczy majster salowy Józef Czarzyński niedostarczeniem przędzy przez ZPB im. Stalina oraz ZPB im. Okrzei.

Postoje i „lalki“

Obiektyw naszego aparatu fotograficznego „uchwylił“ tylko jedną samoprzającą unieruchomioną, czekającą na tzw. „obciążenie“. Stwierdziliśmy jednak, że takich unieruchomionych samoprzających w przedzalni średnioprzedniej ZPB im. Stalina na Księżym Mynie było znacznie więcej. Faktem tym jednak nie zanępkowali się ani brygadziści, ani też majstrowie.

Albo inny fakt. Na sali Trzeciej Lewej, na zmianie majstra Zeller, pracuje przy samoprzającej nr 26-28 prządka Zofia Powalska, która stale nie wykonuje normy, uskarżając się na krzywe i źle „wycelowane“ wrzeciono, w wyniku czego powstają tzw. „lalki“

(pokazuje je na zdjęciu). Pracująca zaś przy tej samej samoprzającej na II zmianie majstra Frakowskiego — prządka Maria Łaska wykonuje i przekracza normę, a uskarża się tylko na swoją zmienniczkę, a raczej na jej majstra, iż pozwala na wrywanie wrzecion z samoprzającej...

Wie tylko majster

Wreszcie inny przykład. Zmiana majstra Zeller zobowiązała się w ramach długookresowego współzawodnictwa wyprodukować w II kwartale br. 3500 kg przędzy ponad plan, zmniejszyć postoje wrzecion o 0,5 proc. oraz zmniejszyć odpadki o 0,2 proc. Zobowiązanie to — jak zapewniał nas majster Zeller — wynika z podsumowania indywidualnych zobowiązań przadek, świadomie i dobrowolnie przez nich podjętych. Podobne zobowiązania podejmowały i inne zespoły majsterskie.

Zwracamy się do prządki Zofii Golińskiej z zespołu majstra Zeller z pytaniem:

— Jakie zobowiązanie pani podjęła?



Wspaniałe prąduje Zofia Golińska ale bez samokontroli

— Ja nie wiem, proszę o to zapytać majstra — słyszynny odpowiedź.

— A czy pani wykonuje plan i zobowiązanie?

Kobieta rumieni się i powtarza:

— Ja naprawdę nie wiem... Tylko majster wie...

— A gdzie jest karta „Mój plan“?

— Nie wiem...

Zofia Golińska nie jest jedyna, która nie orientuje się w wielkości swego zobowiązania i nie wie jak przebiega jego realizacja.

Nie wiedzą też prządki: Szymańska, Sidowska, Lewandowska, Olszewska i inne. A przecież są to przodujące prządki!

Ludzie przy sterze...

Podobnie przedstawia się również sytuacja w WZPB im. 1 Maja.

A dlaczego?

Bo dział planowania... nie zdążył jeszcze opracować kart „Mój plan“.

Przędki z sali 6-a przedzalni średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego nie wykonują swoich zobowiązań.

Dlaczego?

Niedbałość kierownictwa o właściwą klimatyzację sali powoduje częste zrywy przędzy, a co za tym idzie — nadmierne postoje maszyn.

Tkaczki z ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej zobowiązały się przejść z obsługi 4 na 6 krosien, co miało być podstawą do wygoszparowania pewnej ilości tkaczy dla obsługi krosien na trzeciej zmianie.

Oczywiście — rozwój ruchu wielowarsztatowości wymaga uprzedniego przeszkolenia tkaczy. Nie uczyniono tego.

Rezultat: wydajność tkaczek, które przeszły z obsługi 4 na 6 krosien jest znacznie niższa, niż poprzednio. A zamiast planowanego uruchomienia na trzeciej zmianie 130 krosien — uruchomiono tylko 60.

Absencja

W dniu 4 kwietnia ilość nieobecnych przy pracy z przyczyn nieusprawiedliwionych wynosiła: w ZPB im. 1 Dyw. Kościuszkowskiej — 22,4 proc. W przedzalni średnioprzedniej ZPB im. Dzierżyńskiego nieobecnych było 45,8 proc., a w tkalni — 30,6 proc. W tkalni żakardowej ZPB im. Stalina (zakład „A“) było unieruchomionych w dniach 4 i 7 kwietnia po 70 krosien, przez co społeczeństwo straciło 4400 m tkanin...

○ czym świadczą te fakty?

Fakty te świadczą dobitnie, że niektórzy kierownicy zakładów i działacze związkowi nie rozumieją jeszcze istoty nowego ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego, że upojeni sukcesami z I kwartału zapomnieli o potrzebie ciągłego czuwania i mobilizowania mas robotniczych do wykonywania zadań produkcyjnych, że plany produkcyjne mogą być realizowane jedynie wtedy, gdy wysiłkowi robotników towarzyszyć będzie wysiłek kierownictwa i dozoru technicznego dla właściwego zorganizowania pracy, dla zabezpieczenia ciągłości ruchu, dla wykorzystania mocy produkcyjnej zakładu, dla podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników, dla polepszenia warunków pracy i bytu mas pracujących.



Dwie prządki ta sama maszyna i ten sam surowiec



Musimy bowiem zrozumieć, że współzawodnictwo pracy przynosi osiągnięcia wtedy, gdy jest wynikiem głębokiego przemyślenia potrzeb produkcyjnych, gdy jest wynikiem ujawnienia i wykorzystania rezerwy produkcyjnych przez podejmującego zobowiązanie robotnika i gdy jest wynikiem zbadania wszystkich możliwości podniesienia wydajności pracy. Dlatego też jedyną słuszną podstawą dla rozwoju ruchu współzawodnictwa mogą być konkretne, indywidualne zobowiązania poszczególnych robotników.

Mechaniczne natomiast podejmowanie zobowiązań przez majstrów, nie przedyskutowanie ich z całym zespołem, który te zobowiązania ma realizować — jest szkodliwe i nie może dać pozytywnych wyników.

Nie wykonanie planów w I dekadzie kwietnia br. nie może być usprawiedliwione jedynie nadmierną absencją w ostatnim dniu przedświątecznym i pierwszym dniu poświęconym, aczkolwiek fakt ten miał poważne znaczenie. Wiele bowiem zakładów, jak: ZPB im. Stalina, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. R. Luksemburg, ZPB im. 1 Dyw. Kościuszkowskiej, ZPB im. Walera, systematycznie nie wykonują planów od 1 kwietnia.

Czyżby więc plany były nierealne?

Na pewno tak nie jest, bo przecież nowe plany kwietniowe są zwycięsko realizowane przez ZPB im. Rewolucji 1905 roku, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dubois i inne.

Gdzie zatem tkwi przyczyna?

Przyczyna tkwi w niewłaściwym stylu pracy niektórych kierowników zakładów, dozoru technicznego i organizacji związkowych. Mamy bowiem wszystkie dane do wykonywania planów. Jest dostateczna moc produkcyjna, są siły robocze, są surowce. Nie ma zatem obiektywnych przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów.

Zadaniem aktywu gospodarczego i społeczno-politycznego jest skoordynowanie tych trzech czynników produkcji i zmobilizowanie mas dla usunięcia kłód, piętrzących się na drodze do zwycięskiej realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego w przemyśle bawelnianym.

MARIAN BIELECKI

Zdarzało się że tkaczka rozkładająca bezradnie ręce spowodowała braku przędzy



— a tymczasem nawinięte na samoprzających przędzy nikt nie zdejmował

CO? GDZIE? KIĘDY?

NIEDZIELA
12
KWIECIEŃ
DZIS
WIKTORA
JUTRO
Hermenegildy

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

12.4 (niedziela):
Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Krajeńska 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67)

13.4 (poniedziałek):
Apteki: nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 6), nr 15 (Rzgowska 147), nr 20 (Włocławskiego 21), nr 31 (Karłowicza 46), nr 3 (Przybyłowskiego 60), nr 46 (Limanowskiego 80)

DYZUR POŁOZNICZO-GINEKOLOGICZNY
12.4 dyżuruje cała doba szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34;
13.4 od godz. 8 do 20: szp. im. dr. Madurowicza ul. Krzemieniecka 5; od godz. 20 do 8: szp. im. M. Curie - Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATR
NOWY (Włocławskiego 15) g. 13.30 i 19. „Henryk VI na łowach”, 13.4 g. 19 „Henryk VI na łowach”
POWSZECHNY (Obr. Ścisłingradu 21) g. 14.30 „Moralność pani Dul-

skiej”, 19. „Intryga i miłość”, 13.4 nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”, 13.4 g. 19 „Wesołe kumoszki” - bilety wypred.
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 15.15 i 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 15.15 i 19.15 „Kraina uśmiechu”, 13.4 nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiach”, 13.4 nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001” dla dorosłych g. 19.30, 13.4 nieczynny
CYRK nr 6 (Plac Niepodległości) - widowiska codziennie o godz. 19.15 w soboty i niedziele o godz. 18.15 i 19.15.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-18 w niedziele o godz. 10-17

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10-18 w niedziele od godz. 10-17 W piątki wstęp bezpłatny

MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36, tel. 189-33) otwarte codziennie - prócz poniedziałków w godz. 10-18, w czwartki 15-20

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) czynne codziennie prócz poniedziałków od godz. 10 do 17.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dziś o wpół do 11”, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 16, g. 22 „Cesar-

ski piekarz” II ser. - dozw. od lat 16; 13.4 „Cesar” g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturo-wiatowych „Biblioteka im. Lenin”, „O szczęście dzieci”, PKF 14-53 g. 18, 15 dozw. od lat 7
14.4 „Konkurs im. Wieniawskiego”, „Czardziejskie oko”, PKF 15-53, „Pierwszy start g. 20 dozw. od lat 7 - Program dla najmłodszych „Konik Garbusek” g. 10, 12, 14, 16, 13.4 g. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży - Zielona 2) „Kłopoty referenta „Trziszki” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 12; 13.4 g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Nędzniecy” II ser. dod. „Czy wiecie że... 4-51” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14; 13.4 g. 18, 20, por. g. 11 „15-lecie kapitan” dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Antoni Iwanowicz gniewa się” dod. „Zielone wybrzeże” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12; 13.4 g. 17, 19, por. g. 11 „Świat się śmieje” dozw. od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cesar” g. 13, 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 13; 13.4 g. 15, 17, 19, 21

PRZEDWIOSŃ (Zeromskiego 74) „Bałka o śpiącej królowie” - program skład. g. 14, 16 - dozw. od lat 7; 13.4 g. 16, 18 „Dom na pustkowiach” dod. „List górnik” g. 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11; 13.4 g. 20

I MAJA (dawniej Robotnik - Kilińskiego 176) „Pustelnia Parmeńska” II seria dod. „Promie nie Renegata” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 18; 13.4 g. 17, 19, por. g. 11 „Bla-

dy Kiel” dozw. od lat 7
REKORD (Rzgowska 2) „Dziś o wpół do 11”, 13.4 „Młodzi inżynierowie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18; 13.4 g. 18, 20, por. g. 11 „Czar ci Ziel” dozw. od lat 7
ROMA (Rzgowska nr 84) „Cyw” na stadionie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11; 13.4 g. 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Skandal w Clochemerle” dod. „Czy wiecie że...” 2-51” g. 13, 15, 17, 19 dozw. od lat 18, por. g. 11 „Zakęta narzeczoną” dozw. od lat 7; 13.4 g. 13, 15 dozw. od lat 14
STYLOWY - nieczynny z powodu remontu
ŚWIT (Balucki Rynek 1) „Szalony lotnik” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11; 13.4 „Na ma newrach” g. 18, 20 dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) „Aliszer Nowol” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11; 13.4 g. 16, 18, 20

WISLA (Przejazd 2) - „Wielkie potowanie” dod. „Symulant” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7 - por. g. 12; 13.4 g. 16, 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Uśmiechnięty kraj” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 10, 12; 13.4 g. 14, 16, 18, 20

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Cesar” g. 13, 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 13; 13.4 g. 15, 17, 19, 21

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przekęta wyspa” - dod. „Pactwo jeziora „Mały Balaton” g. 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11; 13.4 g. 18, 20
KINO DWOROWE - „Przed lat sportowy” 3-52 „Jeziora mazurskie”, „Fracujemy pod wodą”, PKF 13-53 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 - dozw. od lat 7

Rekord niedotrzymanych terminów przy budowie na Radogoszczu

Kto powinien odpowiadać za marnotrawstwo czasu i środków finansowych

Dotychczas wyznaczano już 5 kolejnych terminów: 30 września, 30 października, 30 listopada, 31 grudnia ub. r. i 30 marca br. Niestety ani jeden z tych terminów nie został dotrzymany i budowa nowego szpitala zakaźnego na Radogoszczu trwa w dalszym ciągu. Co jest przyczyną ślimaczego tempa robót budowlanych? Odpowiedź mieści się w trzech słowach: brak dokumentacji technicznej.

Majster budowy ob. Wich, mówiąc na ten temat trzęsie się wprost z oburzenia. - Gdyby nie brak dokumentacji nasza załoga dawno oddałaby do użytku wszystkie pawilony, a tak czekamy na robotę, marnujemy drogi czas, lub wykonujemy takie prace, że wstyd o nich mówić.

Rzeczywiście wstyd. Ale nie dla załogi, lecz przede wszystkim dla „Miasto Projektu Specjalistycznego - Stolica”, któremu Ministerstwo Zdrowia zleciło wykonanie całkowitej dokumentacji technicznej dla nowej placówki zdrowia m. Łódź w terminie do dnia 31 marca 1952 roku.

DOKUMENTACJA - ALE JAKA

Po wykonaniu tynków i obłożeniu ścian glazurą w pawilonie G inspekcja lekarzy miejskiego szpitala stwierdziła, że 14 drzwi wybudowanych zgodnie z rysunkami roboczymi są za wąskie, gdyż nie będzie można przez nie wprowadzić chorego na wózek. Na polecenie komisji otwory drzwiowe szerokości 0,85 m. poszerzono do 1,10 m. Nie obyło się naturalnie bez zrywania ułożonej glazury, wyjmowania futryn, zdejmowania grzejników centralnego ogrzewania i wykonywania nowej stolarki. Te właśnie roboty miał na myśli majster Wich mówiąc, że trze-

ba się za nie wstydić. Zresztą nie tylko te.

MILION ZŁOTYCH NIEPOTRZEBNYCH WYDATKÓW

W pawilonie D np. kilka tygodni po pierwszej inspekcji komisja dopatrzyła się niewłaściwego układu pomieszczeń. Rzecz polegała na tym, że pokoje dla chorych, zbudowane według pomysłów projektantów, nie pomieściłyby łóżek szpitalnych. I znowu trzeba było burzyć niektóre ściany, wybić otwory drzwiowe przesunąć wykonane już umywalki, grzejniki centralnego ogrzewania itp. Około miliona złotych wydatkowane na dodatkową robocizną, a przede wszystkim na materiały budowlane, których strata spowodowana została przede wszystkim tym, że Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło projekt bez zgody inwestora, bez konsultacji z lożkami lekarzami-specjalistami!

Choć ostateczny termin (który tam z rzędu) sporządzenia przez Miasto-Projekt - Specjalistyczne - Stolica całkowitej dokumentacji wyznaczony został na dzień 31 marca 1952 roku a załoga na podstawie tego zobowiązała się wykończyć gmach na dzień 22 lipca br. - do dzisiejszego dnia dokumentacji brak.

„NIE MA Z KIM MÓWIĆ...” Nie pomagają monity telefoniczne ani osobiste w Miasto-

projekcie - Stolica, Zresztą, jak twierdzi ob. Dudek dyrektor administracyjny szpitala na Radogoszczu, w Miastoprojekcie Specjalistycznym „nie ma z kim mówić” na temat ostatecznego wykończenia dokumentacji. - Główny projektant twierdzi, że nie ma na to wpływu, inż. Wojtkowski, który jest łącznikiem między „Miastoprojektem” a Łodzią wrzuca ramionami, a naczelny inżynier „Miastoprojektu” tłumaczy się „reorganizacją biura. Jak zgodnie twierdzą dyrektor Dudek oraz majster i kierownik budowy, a także inspektorzy nadzoru, stanowisko inżynierów z „Miastoprojektu Specjalistycznego - Stolica”, którzy nawiasem mówiąc wzięli już honorarium za wykonanie całkowitej dokumentacji - jest poprostu karygodne. Rzecz charakterystyczna. Kiedy w ub. czwartek na budowie odbyła się narada koordynacyjna, przybyli na nią wszyscy zainteresowani przez przedstawiciela „Miastoprojektu”,

WNIOSKI

Sprawa jest niezwykle poważna i niecierpiąca zwłoki. Szpital zakaźny na Radogoszczu - jeden z najpoważniejszych obiektów służby zdrowia powstających w Planie 6-letnim, powinien być w szóstym już z kolei terminie wykończony. Dlatego też, po pierwszej, Łódź musi w ciągu najbliższego czasu otrzymać z Miastoprojektu Specjalistycznego - Stolica brakującą dokumentację techniczną. Po drugie zaś za straty spowodowane nie opracowaną i nieuzgodnioną z inwestorem dokumentacją techniczną winni ponieść muszą surową karę. (K.)

Pracownicy poszukiwani

Pracownika umysłowego i robotników gospodarczych poszukuje natychmiast Szpital im. Dr. Z. Radlińskiego, Drewnowska 75. Zgłaszać się w poniedziałek godzina 7.30 do kancelarii. 1016-K

Majstra robót wiertniczych posiadającego uprawienia do prowadzenia robót, inżyniera lub technika kotlarza, technika lub majstra znającego pracę przy obmurzu kotłów i kominów zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Pl. Zwycięstwa 2.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
RENTGEN prześwietlenia klatki piersiowej, żoładka 8-9, 16-17, Obr. Stalingradu 75 (4355-G)
Dr CZYŻYKOWSKI weterynarz, serca, reumatyzm 4-6 Gdańska 65a
Dr ZAURMAN specjalista, skóra, weneryczne 8-9, 30-4 Narutowicza 2
Dr KUDEWICZ specjalista weneryczne, skóra 8-9, 30-3 Piotrkowska nr 106 (4202-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta - siódma (4562-G)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece, 15-19, Próchnicka 8 (4496-G)
Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 17-19, 30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza (4484-G)
GABINET DENTYST.
GABINET dentystyczny, specjalność korony i zęby stielonowe. Pawlikowski, Sienkiewicza 27 m. 18 tel. 108-23 (4272-G)
KUPNO-SPRZEDAŻ
SIATKA ogrodzeniowa do sprzedania Zgierska nr 35 warsztat (Iusarski)
KREDENS kucyenny nowy do sprzedania. Ruda Pabianicka Finansowa 7
SPRZEDAAM kompletne umeblowanie pokoju w łazienki. Władomostwo 137-31 od 9 do 12, od 14-17
SREBRO - złom i monety kupuje sklep CPLIA Łódź Piotrkowska 99 tel. 239-64 (489-12)
SPRZEDAAM stół, krzesła, biurko, biały wiasek, regały na książki. Narutowicza 56-7 godz. 16-19 (4255-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „BOCZNICA”
Łódź, ul. Kilińskiego 193, tel. 226-06
przeprowadza budowy, kapitalne remonty oraz stałą konserwację bocznic kolejowych.

PLAC Łódź-Julianów - Wiadomość Zgierz-Kurak, I Maja 67e Miller (4603-G)
PRZYCZEPKA „Willis” do samochodu osobowego, nowe ogumienie - sprzedam, Piotrkowska nr 135 warsztat samochodowy (4613-G)
KUPIĘ radio z okiem magnetycznym w dobrym stanie, Franciszkańska 15 - dozwora (4619-G)
SPRZEDAAM fortepian - Sklep komlosowy, Piotrkowska 292 (6422-G)
PIANINO „Schroder” w bardzo dobrym stanie, piękna szafa-biblioteka orzech sprzedam. Osiedle Julianów, Akacja 18 m. 2 (lekarz dentysta)
KUPON garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje - sprzedaje sklep z samodzielnymi, Piotrkowska 120 (4712-G)
SPRZEDAAM stół, 6 krzesel mahon, łóżka, stoliki noone (złota brzoza), żyrandol. Piotrkowska 67 m. 7 front (4730-G)
RESORKE lekka, używana sprzedam, Smutna 9 (Doły) między cmentarzami (4740-G)
RÓŻE szlachetne, drzewka owocowe i krzewy ozdobne do sprzedania. Smutna 9 (Doły) - między cmentarzami)
SPRZEDAAM motocykl - DKW 200 cm, Kopernika nr 10 m. 14 (4753-G)
ODDAM w dzierżawę małe ogrodnictwo z mieszkaniami. Łódź, tel. 209-23

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA BRANŻY SKÓRZANEJ „SKÓRA”
Łódź, ul. Piotrkowska 79, tel. 158-33
zawładam, że z dniem 1 kwietnia 1953 r. uruchomiła PUNKT SKUPU I RENOWACJI STAREGO OBUWIA w Łódź przy ul. Stalina 47, tel. 168-85.

POTRZEBNA pomoc do mowa starsza od zaraz, ul. Armii Ludowej 17-8, front III piętro
PRAKTYKANTKA handlowa potrzebna (mieszkanie i życie zapewnione). Tel 202-96
POTRZEBNA dziewczyna, względnie starsza kobieta do dziecka, może być dochodząca. Nowotki 158 m 1 (4602-G)
POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wschodnia 23 m. 20 (4672-G)
POMOC domowa do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Popołudnie wolne. Al. Kościuszki 39 m 4 front, II piętro

KOMUNIKAT ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „WĘDLINIARZ” w Łodzi
zawiadamia, że zgodnie z § 22 Statutu Spółdzielni Roczne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1953 roku o godz. 16-ej i w terminie drugim o godzinie 17-ej, w lokalu Związku Zawodowego Samorządu Terytorialnego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 5. 1008-K

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
podaje do wiadomości, w związku z prowadzeniem robót rurociągu gazowego na ulicy Nicjarnej zostaje przedłużone wstrzymanie ruchu kołowego na wyżej wymienionej ulicy od ulicy Armii Czerwonej do Nowogrodzkiej na czas od 15 kwietnia do 30 kwietnia 53 r. OBJAZD UL. WIDZEWSKA. 1015-K

POTRZEBNA niania do 3-letniego dziecka. Kopernika 75 m. 3
LOKALE
SAMOTNA, inteligentna spokojna - inżynier chemii, pracująca - poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. - Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4500”
ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wygodny w śródmieściu, na równorzędnej - 1 pokój, kuchnia lub 3 oddzielne z kuchnią. - Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4548”

POTRZEBNA pomoc do mowa starsza od zaraz, ul. Armii Ludowej 17-8, front III piętro
PRAKTYKANTKA handlowa potrzebna (mieszkanie i życie zapewnione). Tel 202-96
POTRZEBNA dziewczyna, względnie starsza kobieta do dziecka, może być dochodząca. Nowotki 158 m 1 (4602-G)
POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wschodnia 23 m. 20 (4672-G)
POMOC domowa do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Popołudnie wolne. Al. Kościuszki 39 m 4 front, II piętro
KOMUNIKAT ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „WĘDLINIARZ” w Łodzi
zawiadamia, że zgodnie z § 22 Statutu Spółdzielni Roczne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1953 roku o godz. 16-ej i w terminie drugim o godzinie 17-ej, w lokalu Związku Zawodowego Samorządu Terytorialnego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 5. 1008-K
ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
podaje do wiadomości, w związku z prowadzeniem robót rurociągu gazowego na ulicy Nicjarnej zostaje przedłużone wstrzymanie ruchu kołowego na wyżej wymienionej ulicy od ulicy Armii Czerwonej do Nowogrodzkiej na czas od 15 kwietnia do 30 kwietnia 53 r. OBJAZD UL. WIDZEWSKA. 1015-K
POTRZEBNA niania do 3-letniego dziecka. Kopernika 75 m. 3
LOKALE
SAMOTNA, inteligentna spokojna - inżynier chemii, pracująca - poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. - Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4500”
ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wygodny w śródmieściu, na równorzędnej - 1 pokój, kuchnia lub 3 oddzielne z kuchnią. - Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4548”

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią i pokój w innej dzielnicy na 2 pokoje z kuchnią. Dzwonić 254-14 godz. 9-15 (4405-G)
RADIOTECHNIK poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego niekrajujące. Zgłoszenia Piotrkowska 25 warsztat radiowy.
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, słońce, woda, centrum na dwa pokoje z kuchnią z wygodami - również centrum. Dzwonić od godz. 9-18 telefon 116-23 (4617-G)
POSZUKUJE lokalu użyłkowego. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4694” (4694-G)

NAUKA I WYCHOW.
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła Łódź Łąkowa nr 4 organizuje w kwietniu nowa seria kursów wieczorowych, przygotowujących do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego we wszystkich zawodach i specjalnościach Nauka płatna Zapisy sekretariat 8-18
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła Łódź Łąkowa nr 4 organizuje w kwietniu wieczorowe kursy nauki maszynowego kroju krawiectwa ciężkiego, lekkiego, doskonalenia krawców, cerwusa arty stycznego Nauka płatna Zapisy sekretariat 8-12
ZAPISY na kurs dla warsztatu rocznego przy muię Sekretariat IPR - Stalina 7 codziennie w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-14. Zapisy do 14 kwietnia 1953 r.
STENOGRAFOWANIE na rad produkcyjnych posiedzeń konferencji, zjazdów, odczytów, wykładów szkolnych Zgłoszenia Stowarzyszenie Stenografów - Maszynistek. Kilińskiego 50, tel. 278-16
MASZYNOPISANIE, stenografia biurowa Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (4327-G)

KURS haftu maszynowego i kursu file IPR przy byszewskiego 130 „dawny” Napiórkowski „esol. Zapisy” codziennie od 9-15 (916-K)
OPONIONYCH przygotowuje w temple przyśpieszonym do małej i dużej matury. Nawrot 13-8
ZAPISY na 3-miesięczny kurs nowoczesnego kroju i modelowania przyjmujące do dnia 18 kwietnia Piotrkowska 24 m. 7 g. 10-12 16-18 (963-K)
5-MIES. kurs kroju i szycia IPR w Łodzi Swierczewskiego 17 Zapisy codziennie od 9-20
ROZNE
DO WARSZTATU z uprawnieniem na prowadzenie rzemiosła lub przemysłu przystąpię. Warunki do omówienia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4279” (4279-G)
PRACOWNIA ortopedyczna Józef Edward Rózycki, Łódź, Włocławskiego 12 wykonuje protezy, rak, aparaty ortopedyczne, gorsety ortopedyczne, wkładki pod płaskie stopy, paski przepukliny we pasy brzuszne itp.
TRESUJE psy owarzki alackie (wilk) doberman ny-boksyer. Wiadomość Mikus Władysław Lutomiński-Wrzęca (Ietnisko)

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red nac. 125-84 godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-13. Dział gospodarczy 283-00 wewn. 38 oraz 228-32. Dział sportowy 208-95 dział kult. 141-10 dział miejski 143-80 i 283-00 wewn. 37 dział listów i korespondentów 285-00, wewn. 40 i 114-32. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-18 w soboty 8-14. Cena w prenumeracie pocztowej 8 zł miesięcznie. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Dnia 9 kwietnia 1953 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 57
S + P.
JÓZEF SAFJAN
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia rb. o godzinie 16-ej z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu.
Pograżeni w głębokim smutku
4784-G
Żona, siostry i rodzina.

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red nac. 125-84 godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-13. Dział gospodarczy 283-00 wewn. 38 oraz 228-32. Dział sportowy 208-95 dział kult. 141-10 dział miejski 143-80 i 283-00 wewn. 37 dział listów i korespondentów 285-00, wewn. 40 i 114-32. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-18 w soboty 8-14. Cena w prenumeracie pocztowej 8 zł miesięcznie. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Sekretarz generalny AIBA przybył do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Europy w boksie przybył z Londynu do Warszawy sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego (AIBA) H. Russel. W ciągu kilkudniowego pobytu w stolicy H. Russel zapozna się z przygotowaniem do mistrzostw bokserskich Europy, zwiedzi halę sportową ZS Gwardia, gdzie odbędzie się turniej oraz odbędzie konferencję z komitetem organizacyjnym mistrzostw. Sekretarz generalny AIBA witał na lotnisku członków komitetu organizacyjnego mistrzostw z przewodniczącym sekcji boks GKKF, Neudingiem na czele oraz trener bokserów polskich Sztam.

Belgowie zgłoszeni do Wyciągu Pokoju

Komitet Organizacyjny VI Wyciągu Pokoju „Trybuny Ludu“, Neues Deutschland“ i „Rude Pravo“ otrzymał zgłoszenia kolarzy belgijskich. Kolarska Federacja Belgijska zapowiedziała start następujących zawodników: Elot, Rebry, Trefois, Vanhoven, Ruwet, Verschuren oraz rezerwy Van Looveren, Klerownikiem drużyny będzie Boonen, trenerem Hemmerlyk. Jak donosi prasa belgijska, na wieść o zaproszeniu Belgii do udziału w Wyciągu Pokoju aż 45 kolarzy zwróciło się do Belgijskiej Federacji Kolar-

Mistrzostwa szermiercze juniorów

Dziś odbywać się będą w sali Spójni na Helenowie mistrzostwa Łodzi juniorów z udziałem zawodników AZS, Gwardii Unii, Stali, Ogniwa.

RADIO

NIEDZIELA, 12 KWIEŚNIA
8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka baletowa. 8.35 „Wszelchnia Radiowa“
— „Historia literatury polskiej“ (II). 8.55 „Mitosomom pięknej muzyki“. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa“. 9.40 Dzieci w wieku przedszkolnym. 10.10 „Poezja i muzyka“. 10.40 „Przeciągamy dziewczynki“
— „Nowości techniczne i naukowe“ 10.50 Robotnicze zespoły śpiew. Przed mikrofonem. 11.10 „5.00 dla młodości“. 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. w wyk. ork. rozg. byd. 13.15 Felieton. 13.30 (Z) „Słoneczna droga“ — Suita chóralna w wyk. chóru i ork. LRPR. 14.10 (Ł) „Ludzie naszymi wsi“.
14.25 (Ł) Koncert ork. LRPR pod H. Debicha. 15.15 Dla dzieci — „Podróżnik“ cz. I. 15.00 Audycja słowno-muz. 16.15 (Ł) „Magazyn literacki“ 17.00 Wiadom. popul. i now. 17.15 Koncert ork. rozg. wrocł. 17.55 „Chwila poezji“ 18.00 „Panna bez posazu“ — ściehow. 19.02 Muzyka. 19.30 Metodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Na fili humoru i satyry“. 21.00 Dziennik. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada“ 23.10 Popularny koncert. 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPORT
Szkolna Spartakiada

Młodzież poszczególnych szkół przygotowuje się obecnie do wielkiego święta sportowego. Spartakiada szkolna zgrupowała na starcie najlepszych sportowców i uczniów zarazem. Regulamin Spartakiady powiada wyraźnie, że udział w zawodach brać mogą tylko ci, którzy posiadają dobre wyniki w nauce. Spartakiada szkolna to wspaniała okazja do wykazania swoich

zdolności sportowych zwłaszcza jeżeli chodzi o lekką atletykę i pływanie.

Zapyta nas może ktoś dlaczego spośród licznych dyscyplin sportowych wyróżniliśmy specjalnie lekką atletykę i pływanie. Otóż nie trzeba chyba nikomu już dzisiejszym tłumaczyć, że lekką atletyką jest podstawową gałęzią sportu i powinna być masowo uprawiana przez młodzież szkolną. To samo dotyczy pływania z tą tylko różnicą, że w pływaniu są ograniczone możliwości masowego propagowania tej dyscypliny sportu ze względu na brak dostatecznej ilości basenów pływackich.

Główną więc uwagę skierowaną będzie w czasie Spartakiady na konkurencje lekką atletykę ze specjalnym uwzględnieniem biegów.

Program Spartakiady przewiduje biegi dla chłopców i dziewcząt tak na krótkich dystansach jak i dłuższych nie wykluczając rzecz zrozumiała toru przeszkód.

Pierwsza faza Spartakiady przeprowadzona zostanie na terenie samych szkół celem wyłonienia reprezentacyjnych zespołów. Natomiast drugą fazą

Spartakiady będą zawody na szczeblu wojewódzkim. Zawody te przeprowadzone zostaną w Łodzi w końcu maja.

Po przeprowadzeniu skrupulatnej punktacji we wszystkich konkurencjach, otrzymamy klasyfikację poszczególnych szkół. Szkoła, która zdobędzie tytuł mistrza Spartakiady, otrzyma puchar ofiarowany przez Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej.

Wielce dydaktycznym i godnym podkreślenia jest fakt, że przy punktacji brano będą pod uwagę także momenty jak zachowanie się młodzieży podczas dojazdu na stadion, zachowanie się sportowców w szatni, na boisku, stosunek zawodników do sędziów i zachowanie się poszczególnych grup w czasie zawodów.

Celem zmobilizowania możliwie jak największej ilości zawodników do jednej tylko dyscypliny sportu, a więc skoro ktoś zgłoszony zostanie do strzelania nie będzie mógł starać się w skoku w dal. W samej zaś lekką atletyce dopuszczalny jest udział jednego zawodnika tylko w trzech konkurencjach bieżni z biegiem sztafetowym. Trzeba więc rzeczywiście dobrze zastanowić się nad ustaleniem reprezentacji szkolnej. Piękne pole do popisu mieć tutaj będą nie tylko nauczyciele wychowania fizycznego ale i poszczególne SKS-y.

Trzecia faza — to już Spartakiada na szczeblu centralnym z udziałem najlepszych, mistrzowskich drużyn z poszczególnych miast wojewódzkich.

Guzikówna i Krygier mistrzami asów

Rozegrany został piąty z rzędu turniej asów tenisa stołowego. W konkurencji kobiet pierwszą miejscą zajęła najlepsza ping-ponistka Łodzi — Guzikówna. Natomiast w konkurencji męskiej mistrzem asów został Krygier przed Szotelem.

Gdy włókniarze walczyli

(Dokończenie ze str. 3)

W dniu 20 marca zarządono, aby uspokoić robotników, wycofano straż fabryczną z terenu zakładów pracy. W tym dniu w Pabianicach odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiar napadu policyjnego. Drugim, nie mniej manifestacyjnym był pogrzeb zamordowanej przez zbirów policyjnych, bohaterki redefy widzewskiej — Wojciechowskiej. W pogrzebie wzięło udział ponad sto tysięcy robotników.

W dniu 23 marca ogłoszono w Łodzi powszechny strajk solidarnościowy, który trwał 24 godziny. Cała Łódź zjednoczyła się ze strajkującymi włókniarzami. W tym dniu kolumna strajkujących robotników próbowała dotrzeć z Łodzi do Pabianic. Wyruszone od Górnego Rynku, Na drodze stoczono potyczkę z oddziałem policyjnym — do Pabianic tym razem nie dotarło. Dwóch robotników zostało rannych.

W dniu 3 kwietnia „Kronika“ pisała — „Przykładem zaciekłości, uporów, wytrwania

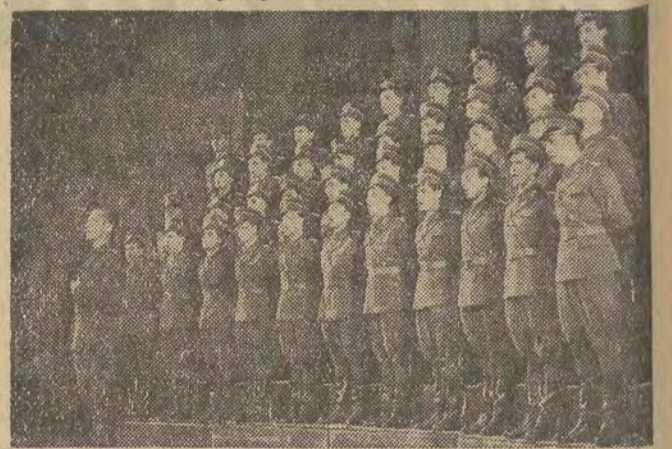
i niezwyklej solidarności robotników jest przede wszystkim olbrzymi strajk włókniarzy łódzkich. Proklamowany przez komisję strajkową na dzień 6 marca strajk trwa już 23 dni. Pomimo bezprzykładnej nędzy, w jakiej znajduje się robotnik łódzki, walczy on nieugięcie przeciw atakowi kapitału. Walczą przeciw zepchnięciu ich na dno nędzy, walczą o prawo do życia“.

Wielki strajk trwał 6 tygodni. Nie przyniósł on wtedy decydującego zwycięstwa robotników. Pokazał jednak zdecydowaną postawę klasy robotniczej gotowej do obrony swych praw. Na wezwanie Polskiej Partii Komunistycznej ponad sto tysięcy włókniarzy czynnie wystąpiło w obronie swej godności ludzkiej, w obronie swych, odbieranych przez kapitalistów praw.

Walka ta była ofiarna. Nazwiska robotników, którzy swym życiem przypłaciли swój udział w tej walce, na zawsze pozostaną w pamięci polskich robotników. Ich pamięć zawsze będzie czciła robotnicza, włókiennicza, czerwona Łódź!

P. Juriew

Jeszcze jedna niespodzianka artystyczna dla Łodzi



W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Łodzi na gościnne występy dla wojska Łódzkiego Garnizonu Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego Wrocław. Zespół da również koncert w teatrach dla publiczności cywilnej naszego miasta. W bogatym programie artystycznym wezmą udział: chórmęski, soliści, kwartet wokalny, zespół akordeonistów, bas i orkiestra symfoniczna. Na zdjęciu — chór zespołu

Pierwszy numer kwartalnika PAN „Nauka polska“

UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY NUMER KWARTALNIKA „NAUKA POLSKA“, ORGANU POLSKIEJ AKADEMII NAUK, POŚWIĘCONEGO ZAGADNIENIOM ROZWOJU NAUKI W POLSCE.

Numer ten, o objętości 225 stron, otwiera wstęp od Redakcji, w której skład wchodzi rzeczywista członkowie PAN: Józef Chłasiński, Jan Dembowski, Stanisław Mazur i Zygmunt Modzelewski.

Numer zawiera artykuły: J. Dembowskiego „Zadania Polskiej Akademii Nauk“, Oskara Langego „Prawa ekonomiczne socjalizmu w świetle ostatniej pracy Józefa Stalina“, Z. Modzelewskiego „O roli i znaczeniu nauki w Polsce Ludowej“ oraz poprzedzone wstępem S. Mazura „Wytężenie do projektu planu badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej“ dotyczące nauk biologicznych, matematyki, fizyki, chemii, geologii i geografii oraz nauk technicznych.

Artykuły w dziale „Z zagadnień planowania“, a mianowicie Edwarda Świątopęty-Czetwertyńskiego o gospodarce wodnej w Polsce i Stefana Zółkiewskiego o doświadczeniach Instytutu Badań Literackich w zakresie planowania dają ogólne ujęcie poszczególnych problemów.

Dział „Nauka w procesie społecznego rozwoju“ zawiera artykuły: Leopolda Infelda o poglądach Leonarda da Vinci na podstawowe prawa przyrody; J. Chłasińskiego o roli nauki i uczonego w społeczeństwie oraz Michała Kaczorowskiego o Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Wśród wszystkich przedsięwzięć miast, najlepszymi wynikami we współzawodnictwie w I kwartale osiągnęli pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego. Dlatego też w dniu wczorajszym zarząd MPI przejął z rąk tramwajarzy jako nagrodę za dobrą pracę sztandar przedsiębiorstwa. (k)

Jeszcze tylko dziś można odwiedzić wystawę Hogartha

Wystawa rysunków Paula Hogartha eksponowana w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza w Łodzi, będzie trwała tylko do dnia 12 bm.

Walczyli o zielony skarb



— Czego sobie życzy, obywatelu Pierwuchin? — zapytał spokojnie. — Wasz muzyczny głos słychać doskonale w promieniu trzech kilometrów.
— Zyczesz?! — schwylił go za ramię uradowany Misza. — Słowo honoru — zyczesz!!
— Tak mi się przynajmniej zdaje — zgodził się z nim Wasyl.
— A gdzie tamten?
— Uciekł przez błoto... Pobiegłem najpierw za nim, ale potem wróciłem — nie da rady. Mógł przyciąć się w krzakach i strzelać do mnie jak do kaczki. A co z tym dziadym Chaluzjewem?
— Powieźli go do szpitala.
— To znaczy, że żyje? Dobra! — Wasyl zrobił kilka kroków w milczeniu i nieoczekiwanie klepnął Miszę po ramieniu: — Udał się nam dzisiaj „sianokos“ — co?
— I to całkiem niezłe! — potwierdził Misza, który cieszył się najbardziej z tego, że Wasylowi nie przytrafiło się nic złego — A ten, w skórzanym czapce... co to za jeden?
— Zadajesz głupie pytanie. Jedno jest jasne: to nie Paweł Piotrowicz. Już stary jest, drań. Po błocie biegł ciężko...
— Mieszka w kamieniołomie — pośpiesznie dodał Misza.
— Przypuszczalnie. A Chaluzjew... jak widać naprawdę był łącznikiem tej bandy... Ale czego chciał od Pawła Piotrowicza — nie mam pojęcia!
Znający chłopcy z Gilowki kończyli już budowanie drugiego wozu, kiedy podeszli do nich bracia Pierwuchinowie. Praca na chwile stanęła; chłopcy byli bardzo ciekawi, kto tak poturbował staruszka.
— Widzieliśmy go z daleka. Wysoki, w kurcie brezentowej... czapkę miał skórzaną, czarną... zaczął opowiadać Wasyl.
— Fiu-fiu! — gwizdnął przez zęby Kolanutow. — To przecież Aleksiej Nilycz, urzędnik z zarządu kamieniołomów!
— To nie on, to stróż! — wyraził przypuszczenie drugi woźnica.
— Jeżeli nawet stróż, to nie wiadomo który. — W kamieniołomach jest dwóch stróżów.
— Przecież mówię ci, że był w kurcie brezentowej i skórzanym czapce — powtórzył zniecierpliwiony Wasyl.
— Wszyscy są jednakowo ubrani — podrapał się za ucho Kolanutow — Ładna historia!
— Wysoki — zaczął dokładnie opisywać nieznanego Wasyl. — Wysoki, silny. W średnim wieku, a nawet starszawy...
— Jeżeli starszawy, to na pewno urzędnik. Jest najstarszy ze wszystkich... Ale dlaczego żadnego z nich nie widać? — zdziwił się Kolanutow. — Krzyknął na cały głos: — Ej, diabły kamienne! Dajcie przepustkę na granic!
Echo powtórzyło okrzyk nikt nie odpowiedział. Woźnice spojrzeli po sobie. Wszystkich ogarnął nieokreślony niepokój.
— Chodźmy! — powiedział Wasyl.
Nie mówiąc ani słowa, wszyscy poszli w kierunku stróżówki, która, jak się wyjaśniło ze słów gilowskich chłopców, służyła jednocześnie jako prowizoryczna kancelaria i miejsce zamieszkania dwóch stróżów i urzędnika, wzniesienie nowych budynków odłożono do czasu, kiedy praca w odkrywce ruszy całą parą.
Weszli do stróżówki i rozejrzeli się dokoła. Trzy tapczany były niedbale zastane szarymi kocami. Na oknie stał duży

zakopcony miedzienny czajnik i trzy filiżanki. Pod sufitem wisiła lampa naftowa.
— Gospodarstwo — niczego sobie — zauważył Misza.
— Gdzie się dranie podzieli? — dziwił się gilowskich chłopcy. — Prawie zawsze był w kamieniołomach. Całym dniem rznął w karty, aż obrzydzenie brało... Ludzie mówili, że to zdemobilizowany żołnierz, a w karty grał jak zawodowca oszuści.
Kolanutow skrzył papierosa i zaczął szukać po kieszeniach zapalek. Po chwili przypomniał sobie, że zapalek zostały u Dymitra, który, zawiódł staruszką do szpitala. Kolanutow dotknął ręką pieca, zrobił kwaśną minę, jednak na wszelki wypadek otworzył drzwiczki i zaczął rozgrzebywać popiół. Spotał go zawód, gdyż w piecu widocznie od kilku dni nikt nie palił. Wraz z popiołem, który wysypał się na podłogę, wypadł pomięty i zakrwawiony kawałek płótna.
— Chłopcy! — krzyknął Misza. — Czy żaden z nich nie kulał?
— Stróż Ija zaczął niedawno kuleć... Opowiadał, że upadł w nocy w odkrywcę i zwichnął nogę.
— Kiedy zaczął kuleć?
— Będzie ze trzy albo cztery dni.
— Który z nich jeździł do Gornozawodzka? A jeśli tak, to kiedy? Przypomnijcie sobie, chłopcy! To bardzo ważna sprawa... — nalegał przejęty Misza.
Gilowskich chłopcy zaczęli sobie przypominać... nie było to zresztą takie trudne. Urzędnik w ostatnich dniach dwukrotnie wyjeżdżał do Gornozawodzka: w nocy z piątku na sobotę i w środę. Na tamie i w Gilowce ludzie widzieli go jak jechał na stację — innej drogi nie było. — Podczas jego nieobecności granit wydawali stróże, ale, jak się wyjaśniło, we wtorek nawet ich nie było w kamieniołomach. Tego dnia woźnice nikogo nie znaleźli w stróżówce.